A Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dziś 10 stron.

Dziennik Łódzki

№ 61. | Wtorek, dn. 17 listopada 1931 r. | Rok I.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja; ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

HIPOTEKI MIEJSKIE I ZIEMSKIE
z Kalisza i Piotrkowa będą przeniesione do Łodzi.
Konferencja dyr. departamentu min. sprawiedliwości, p. Kwiatkowskiego z prezesem sądu okręgowego i dyrekcją T-wa Kredytowego w Łodzi.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi delegat Ministerstwa Sprawiedliwo ści, dyrektor departamentu p. Kwiatkowski celem odbycia szeregu konferencyj w sprawie utworzenia w naszem mieście Okręgowej Hipoteki Miejskiej i Ziemskiej.

Główną zasługę w tem dziele, tak niesłychanie gospodarczo ważnem dla Łodzi przypisać należy prezesowi sądu okręgowego p. Zaborowskiemu, który wytęża całą swą energję w kierunku odpowiedniego nastawienia czynników decydujących w Warszawie.

P. dyr. Kwiatkowski, po odbyciu rozmów z p. prezesem Zaborowskim, udał się w jego towarzystwie na konferencję z dyrekcją Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Wstępne pertraktacje dotyczyły głównie spraw lokalu. Otóż, jak się z najwiarygodniejszych ust dowiadujemy — sprawa utworzenia Okręgowej Hipoteki w Łodzi znajduje się — dzięki poparciu p. prezesa sądu Zaborowskiego — na najlepszej drodze.

Jest to dla Łodzi sprawa niezwykle doniosłego znaczenia. Przeniesienie z Piotrkowa i Kalisza hipotek do Łodzi skieruje do miasta naszego wszystkich zainteresowanych w sprawach hipotek, co nie jest bez znaczenia dla ożywienia życia gospodarczego Łodzi.

Według opinji jednego z członków dyrekcji T-wa Kredytowego m. Łodzi — powinny wszystkie zainteresowane czynniki, a przedewszystkiem Magistrat — poprzeć inicjatywę prezesa sądu. Jak wiadomo Magistrat pobiera 2 proc. od każdego aktu hipotecznego, co uczyni poważną pozycję dochodową w budżecie naszego miasta.

Obecnie sytuacja tak się przedstawia, że T-wo Kredytowe postara się nawet z uszczupleniem swych lokali — w pełnej ocenie znaczenia stworzenia w Łodzi centrum hipotecznego całego województwa — o odstąpienie piętra na pomieszczenie ksiąg hipotecznych, — przyczem równocześnie wzięta jest pod uwagę nadbudowa na wiosnę przyszłego roku gmachu T-wa przy ul. Pomorskiej 21.

T-wo Kredytowe przedewszystkiem jest zainteresowane w sprowadzeniu ksiąg hipotecznych nieruchomości przedmieść Łodzi, które to księgi w ilości 5 tys. pozostają dotychczas w Piotrkowie.

Przeniesienie hipoteki miejskiej i ziemskiej do Łodzi będzie równoznaczne z dodaniem nowego nerwu miastu.

Otwarcie sesji Ligi Narodów.
PRÓBY POKOJOWEGO ZAŁATWIENIA WOJNY

PARYŻ, 16.XI. (PAT). — Sesja nadzwyczajna Rady Ligi Narodów została otwarta dziś o godz. 16-ej. Przemawiając na tem posiedzeniu Briand w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego oświadczył m. i.: dotychczasowe fakty nie odpowiadają całkowicie naszym nadziejom, niemniej jednak zainteresowane strony wykazały zarówno chęć spółpracy przy regulowaniu tego poważnego zatargu. Rada Ligi starać się będzie w dalszym ciągu rozwiązać te zagadnienia w duchu objektywizmu i bezstronności. których nie wyrzeknie się nigdy, nie troszcząc się o zbyt pośpieszne sądy i tendencyjne komentowanie. Rada Ligi dąży jedynie do zapewnienia panowania pokoju i sprawiedliwości przy poszanowaniu zobowiązań międzynarodowych. Dalej Briand przedstawił zarys historyczny konfliktu chińsko-japońskiego poczem na żądanie kilku delegatów, którzy wypowiedzieli się za przeprowadzeniem rozmów prywatnych przed zasadniczą debatą posiedzenie publiczne zostało zamknięte a rozpoczęto natychmiast posiedzenie prywatne.

PARYŻ, 16. 11. (Pat) — Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów powierzono przedstawicielowi Jugosławji zreferowanie sprawy granicy między Syrją a Irakiem. Następnie przewodniczący powrócił do zagadnienia chińsko-japońskiego, podkreślając, że z pięciu omawianych artykułów, co do czterech niema różnicy zdań pomiędzy stronami. Jedynie 5 ty punkt uważany jest przez Chiny za przekraczający rozważania nad sprawą bezpieczeństwa i powodujący długie rokowania, podczas gdy Japonja widzi w nim kwestję zasadniczą.

Po posiedzeniu Briand rozmawiał pewien czas z delegatem japońskim, a następnie chińskim.

Dalsze obrady jutro.

Wyjazd min. Zaleskiego na sesję Ligi Narodów.

P. min. spraw zagr. Zaleski wyjechał do Paryża, celem wzięcia udziału w nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, zwołanem na dzień 16 b. m. do Paryża, celem interwencji w konflikcie japońsko-chińskim w Mandżurji.
Zdjęcie nasze przedstawia p. min. Zaleskiego, rozmawiającego z ambasadorem Laroche na chwilę przed odjazdem pociągu z dworca głównego w Warszawie.

Krwawe walki o przyczółek nad rzeką Nonni.
Tajemnicze zniknięcie cesarza Pu-Yi.

LONDYN, 16. 11. — W przededniu otwarcia nadzwyczajnej sesji Rady Ligi wybuchły w Mandżurji ponownie krwawe walki o most kolejowy na rzece Noni. Japończycy rzucili do walki piechotę, kawalerję, artylerję i samoloty, chcąc uniknąć zaatakowania swoich stanowisk przez kawalerję chińską.

W walkach o przyczółek mostowy padło wczoraj 200 zabitych Chińczyków, przeważnie kawalerzystów.

Japończycy podają swe straty na 4 zabitych, podczas gdy komunikat gen. Maa stwierdza, że w walkach nad Noni padło 500 Japończyków.

Zacięte walki toczyły się również o fort Czienhuanti, gdzie oddziały japońskie zmusiły do ucieczki 4000 kawalerzystów chińskich. Fort zdobyty został przez Japończyków.

Armja japońska widziała się zmuszoną do przedłużenia frontu wobec groźby otoczenia jej przez kawalerję chińską.

Do Mukdenu przybywają ustawicznie nowe posiłki japońskie. W ostatnich dwu dniach wysłano z Korei do Madżurji 10 000 żołnierzy. Poza tem odleciała wczoraj z Korei eskadra samolotów bombowych nad Noni.

W japońskich kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że Liga Narodów nie zdoła załatwić konfliktu mandżurskiego, jeżeli nie zgodzi się na bezpośrednie rokowania między Chinami i Japonją.

Koła wojskowe dają do zrozumienia, że nawet w wypadku przyjęcia przez Chiny pięciu znanych warunków podstawowych wycofanie wojsk japońskich z Mandżurji będzie narazie niemożliwe.

Japonja zdecydowana jest utrzymać wojskową okupację Mandżurji aż do czasu, gdy zapanują tam normalne stosunki.

LONDYN, 16. 11. — Pogłoski o proklamowaniu w dniu dzisiejszym monarchji mandżurskiej i powołaniu na tron byłego cesarza chińskiego Pu-Ji nie potwierdzają się.

Według doniesień z Pekinu Pu-Ji bawi obecnie w Mukdenie, gdzie jest gościem księcia chińskiego Kung. Pobyt jego w Mukdenie ma nosić charakter prywatny.

Komunikat japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych donosi natomiast, że ekscesarz, który dotychczas mieszkał w japońskiej koncesji w Tientsinie, przepadł gdzieś bez śladu.

„News Chronicle" donosi, że obecnie zdołano już wyjaśnić przyczynę wybuchu rozruchów w Tientsinie. Japończycy przekupili bandę generała chińskiego Szijuszana, aby przez zamieszanie, spowodowane walkami, zatuszować wywiezienie cesarza Pu-Ji do Mandżurji.

DZIEWIĘTNASTY DZIEŃ PROCESU BRZESKIEGO.

Zeznania świadków z krakowskiej PPS.

Sąd bada bez zaprzysiężenia.

Rozprawy otwarto o godz. 10 min. 15. Pierwszy zeznaje św. Zygmunt Herbaczewski, adwokat, świadek odwodowy osk. Dubois.

Zeznania świadka Herbaczewskiego.

Przewodniczący: Świadek zna działalność osk. Dubois na terenie Białegostoku?

— Poznałem go w końcu 1928 r. na zebraniu organizacyjnem T. U. R-a w Grodnie.

— Czy bywał świadek na jego wiecach?

— Rzadko.

— Czy przemówienia były antypaństwowe?

— Przemówienia były klasowe, o charakterze uświadamiającym. Wystąpień antyrządowych nie słyszałem. Była tylko krytyka.

Adw. Sterling: Jaki był stosunek osk. Dubois do białostockiej „Hromady"?

— Był to stosunek otwartej walki. W „Hromadzie" były mocne wpływy komunistyczne. Pracę pos. Dubois na terenie Grodna wogóle ocenić można, jako bardzo pozytywną pod względem politycznym i społecznym. Wpływ wywierany przez Dubois był bardzo dodatni, jako przeciwstawienie komunistom.

Zeznania św. Rosencwajga.

Prokurator zgłasza ekscepcję świadka przysięgi z mocy art. 110 p. c. p. k. Oskarżyciel uważa, że dowody współpracy świadka przy kongresie krakowskim są tak duże, iż stwarzają podstawy do uważania go za podejrzanego o udział w przestępstwie.

Obrona b. ostro zareplikowała na ten wniosek.

Adw. Berenson: Spotykamy się z sytuacją dziwną. Blizko 120 świadków z naszej strony, bardzo wiele osób brało udział w życiu politycznem, a zwłaszcza od 1928 r. aż do pamiętnej nocy brzeskiej. Już raz zwracałem uwagę, że kiedy można było więcej ludzi wywieźć do Brześcia — tego nie zrobiono i wtedy dopiero gdy się zjawia ktoś, jako świadek, wyciąga się podejrzenia, które wytwarzają sytuację groteskową. Gdyby ci ludzie byli prawdziwie podejrzani, byliby chyba objęci aktem oskarżenia. Wnioski prokuratora są raczej manifestacją, aniżeli rzeczowe. Wnosimy o oddalenie.

Adw. Sterling powołując się na orzeczenie sądu najwyższego prosi również o oddalenie wniosku.

Prok. Rauze uważa, że wymogi dla zastosowania ekscepcji są całkowicie uzasadnione. Swiadkowie dotychczasowi a zwłaszcza pos. Pużak, zobrazowali dokładnie rolę świadka Rosencwajga w organizowaniu kongresu. Wiemy również, że świadek był komendantem milicji P.P.S. w Krakowie.

Adw. Sterling prosi o stwierdzenie czy św. adw. Rosencwajg w śledztwie był badany, jako podejrzany, czy też jako świadek.

Prokurator przyznaje, że adw. Rosencwajg był badany u sędziego śledczego w charakterze świadka.

Sąd naradza się na sali.

Po chwili przewodniczący ogłasza, że sąd uznając kwestję za zasadniczą, bo dotyczącą wielu świadków, zarządza przerwę dla narady nad wnioskiem.

Po przerwie przewodniczący ogłasza, że w związku z tem, iż jednym z punktów aktu oskarżenia jest zarzut przynależności do „Centrolewu", że świadek brał udział przy czynnościach, króre się zarzuca oskarżonym, sąd postanowił ekscepcję uznać i św. adw. Rosencwajga zbadać bez przysięgi.

Upomniany przez przewodniczącego, że może nie odpowiadać na pytania obciążające go, św. Rosencwajg oświadcza:

— Nie skorzystam z tego dobrodziejstwa. Jako prawnik zaś, czy pod przysięgą, czy bez, wiem, że trzeba zeznawać prawdę.

O akcji p. Mastka

Swiadek na pytania adw. Rudzińskiego charakteryzuje rolę osk. Mastka na terenie P. P. S. w Krakowie. Zasadniczym terenem pracy osk. Mastka były związki zawodowe. Dziedziną polityczną zajmował się od czasu, gdy został posłem na sejm. Piastował wówczas godność przewodniczącego O. K. R. — była to funkcja raczej reprezentacyjna. Zkolei świadek opowiada o przygotowaniach do kongresu. Chodziło, aby manifestacja odbyła się w całkowitym spokoju. Nadzór nad porządkiem miała polecony straż porządkowa. Wewnątrz sali kierownikiem straży był p. Rejman. Na ulicach komendę miał mieć p. Zieper.

Adw. Rudziński: Kto był odpowiedziałny za spokój wobec władz partyjnych?

— Ja, Wohunt i Zieper.

—A wobec władz administracyjnych?

— Panowie Mastek i Wohnut, którzy zgłoszenie zrobili.

Przed kongresem.

Następnie świadek opowiada, iż były pogłoski o przeciwdziałaniu kongresowi ze strony „Strzelca" i „Związku legjonistów". W tej sprawie świadek rozmawiał z wiceprezydentami Krakowa, członkami B. B. panami: Wulgusem i Sznejdrem. Panowie ci okazali wielką uprzejmość i poczynili szereg udogodnień dla członków zjazdu.

Adw. Rudziński: C. to były za wiadomości o wystąpieniach „Związku legjonistów"?

— Miałem taką informację od członka P. P. S., należącego do Związku. Związek zaprzeczył następnie.

— Gdzie posiedzenia tego Związku były?

— Na Wawelu.

— Czy był na nich kto z osób urzędowych?

— Słyszałem, że starosta Malaszyński.

— Czy ze strony władz robiono przeszkody dla udających się na kongres?

— Słyszałem od delegatów, że tak. Zatrzymywano na drogach; nie chciano sprzedawać biletów kolejowych.

Świadek zeznaje, że pos. Mastkowi zawdzięczać należy zachowanie spokoju na Rynku Kleparskim. Na okrzyk jakiegoś osobnika „wojsko nadciąga", tłum zaczął się burzyć. Mastek natychmiast popłoch opanował.

Adw. Rudziński: Ile wyniósł w Krakowie fundusz demokracji?

— Wynosił sumę 210 zł.

Broń i konfiskaty.

— Czy milicja miała broń?

— Nie. Nawet w r. 1923 milicjanci broni nie mieli. Partja nie pozwala wręcz członkom przychodzić na zebrania uzbrojonemi. Dla zachowania spokoju wystarczały kije.

— Co pan wie o posłaniu kwiatów ministrowi Grandiemu?

— W tej kwestji zapadła uchwała O. K. R. urządzenia demonstracji przed Grand-Hotelem, gdzie zamieszkiwał min. Grandi, Ja, Mastek, Żuławski, Wolmut byliśmy przeciwni. Zwołaliśmy konwektykl wybitniejszych członków partji — i tam zdecydowaliśmy zamiast „demonstracji" posłać wieniec na grób Matteotiego.

Z kolei świadek wylicza liczbę konfiskat „Naprzodu". Konfiskat tych było: w r. 1927 — 1 konfiskata, 1928 — żadnej, 1929 — 15 kofiskat, 1930 — jedna w styczniu, następnie 29 czerwca. W okresie od kongresu do uwięzienia posłów — 11, potem 33. W r. b. było 60 konfiskat.

Adw. Rudziński: Czy były konfiskaty nietylko pisma, lecz i broszur?

— Nietylko to, ale i czysty papier.

— Jakto czysty papier?

— A no tak. Członek P. P. S. p. Szumski wydał broszurę p. t. „Co dobrego zrobiły w Polsce rządy sanacyjne". Wewnątrz był czysty papier. (Swiadek okazuje tę broszurę).

Adw. Rudziński: Czy robiono rewizję w poszukiwaniu broni?

— Tak jest. W nocy z 19 na 20 września 1930 r. Było 20 policjantów. Przeszukano całe mieszkanie, a nawet piwnicę. Zrobiono rewizję też u braci Filipczyków, którzy do partji nigdy nie należeli. Znaleziono tam 2 granaty. P. Filipczyk twierdził...

Przewodniczący: To nas nie interesuje. Wystarczy, że nie byli oni członkami P. P. S.

— Adw. Rudziński: Czy znaleziono broń u członków „Straży"?

— Dwa rewolwery. Ludzie ci zostali uniewinnieni.

— Czy P. P. S. ma na terenie Krakowa wywiad?

— Formalnego nie. Jednakże sympatycy stronnictwa donoszą o wszystkich aktualnych posunięciach. Tak np. pos. Mastek już o g. 2 pp. w dn. 9 września był powiadomiony, że będzie aresztowany.

Adw. Nagórski: Czy były konfiskaty w czasie kongresu z policją?

— Nie miałem żadnej wiadomości o tem.

Zeznania św. Wohnuta.

Zkolei zeznaje św. Wiesław Wohnut, dziennikarz. Odpowiada on wyłącznie na pytania.

Obr.: — Czy legalizował pan imieniem PPS kongres w starostwie?

Sw. — Tak jest, rozmowa moja ze starostą Małszyńskim była utrzymana w tonie nadzwyczaj uprzejmym.

Obr.: — Czy była prowokacja na kongresie?

Sw.: — Właśnie że była, w przeciwnym razie nie byłoby zakłóceń żadnych.

Obr.; — Co panu wiadomo o działalności pos. Ciołkosza?

Sw.: — Był on dotkliwie poturbowany w dniu 16 czerwca. Jak się okazało całą akcją prowokacyjną kierował niejaki Czuma, przedtem komunista, obecnie członek BB.

Obr.: — Czy Czum bym kiedyś karany? — pyta prokurator.

Sw.: — Był skazany na I rok, ale nie siedział dlaczego nie wiem.

Obr.: — Czy były jakieś transparenty antyrządowe na kongresie?

Sw.: — Tak!

Obr.: — A antypaństwowe?

Św.: — Nie były.

Obr.: — Czy hasła umieszczone na transparentach były wiadome władzom?

Św.: — Tak. Były zalegalizowane.

Obr.: — Jak się odbył kongres w Krakowie?

Św.: — W zupełnym spokoju. Wieczorem spotkałem kilku wybitnych sanatorów i rozmawiałem z nimi na temat kongresu. W rozmowie z nimi nic nie wywnioskowałem aby kongres był antypaństwowym. Byli to: mjr. Benedykt i szef bezpieczeństwa Wolnicki.

Prok.: — Czy była u pana rewizja?

Św.: — Tak.

Prok.: — A co znaleziono?

Św.: — Szablę z powstania i karabin starożytny niezdolny do użytku. Pozatem stwierdzono, że karabin absolutnie nie nadawał się do użytku.

Prok,: — A jakie mowy podburzające wygłaszał pan?

Św.: — Nie wiem co pan prokurator nazywa mowami podburzającemi?

Prok.: — Naprzykład, mówił pan, że po trupach PPS dojdzie do władzy?

Sw.: — Tego nie mówiłem.

Prok.: — A że robotnik życie swoje jest gotów złożyć w ofierze?

Sw.: — To mówiłem.

Prok.: — Ile osób było na wiecu Centrolewu w Krakowie?

Sw.: — Przeszło 30 tys.

Na tem zakończono badanie św. Wohnuta. Zkolei zbadano 11 świadków członków PPS z szeregu miast, których zeznania nic nowego nie wnoszą.

STRAJK W PIEKARNIACH TRWA.

Magistrat nie zatwierdził podwyżki cen pieczywa.

Późnym wieczorem zostało zakończone specjalne posiedzenie Magistratu w sprawie rozpatrzenia wniosku komisji cennikowej o podwyższenle cen chleba.

Sprawę referował wiceprez. Rapalski, który oświadczył, że sprzeciwia się podwyższeniu cen chleba, wskutek braku umowy zbiorowej, która regulowałaby pobory pracownicze, a tem samem pozwalała określić koszty robocizny, a więc nie widzi podstawy do zmiany kalkulacji produkcji chleba.

Magistrat postanowił nie zatwierdzić podwyżki cen pieczywa w Łodzi. Uchwała podlega zatwierdzeniu przez Min. Spr. Wewn.

Strajk w piekarniach trwa nadal a w Łodzi z każdą godziną silniej daje się odczuwać brak chleba.

Szczegółowo precyzujemy sytuację strajkową na str. 5-ej „Dz. Ł."

Otwarcie pierwszej giełdy mięsnej w Polsce

odbyło się wczoraj w Warszawie.

WARSZAWA, 16.11. (Pat). — Dnia 16 listopada nastąpiło otwarcie Giełdy Mięsnej w Warszawie. Miejscem zebrań giełdowych są targowiska miejskie i hale hurtowej sprzedaży mięsa.

Godziny zebrań giełdowych ustalone zostały dla tranzakcyj bydłem i trzodą chlewną w poniedziałki, środy i piątki od godz. 9 do 14, a sprzedaż mięsa od godz. 10 do 15.

Stwierdzeniem zawartych tranzakcyj i wydawaniem stronom kart umownych zajmować się będą maklerzy przysięgli, którzy w liczbie 11-tu zatwierdzeni zostali przez p. min. przem. i handl.

Dzięki ścisłej współpracy organizacyj zawodowych z władzami Giełdy Mięsnej istnienie i rozwój Giełdy został zapewniony.

ZAKŁAD KRAWIECKI
LEONARDA HETMANA
ŁÓDŹ
WÓLCZAŃSKA 63. — TEL. 168-90.

NA SEZON ZIMOWY
SPECJALNOŚĆ ROBOTY
FUTRZANE.

Węgry na drodze do monarchji.

Myśl zmiany ustroju państwowego na Węgrzech staje się z każdym dniem aktualniejsza. Węgry są właściwie nadal królestwem... bez króla. Na czele państwa stoi „regent“,—a rząd zachowuje tytuł „królewskiego“ rządu.

Usiłowania w kierunku wprowadzenia jednego z Habsburgów na tron św. Szczepana trwają nieprzerwanie od szeregu lat. Niefortunnie dążył do utrzymania korony królewskiej zdetronizowany ostatni cesarz Austro-Węgier—Karol. Wówczas jednak, — bezpośrednio po zwycięstwie koalicji nad państwami centralnemi sprzeciwiła się dyplomacja zwycięzców pozostaniu Karola na Węgrzech.

Lata mijały szybko. Z jednej strony słabła niechęć mocarstw europejskich do Habsburgów, — z drugiej zaznaczyła się nawet pewna sympatja dla monsrchistów węgierskich, zwłaszcza po stronie włoskiej. Walnie przyczynił się do zmiany nastrojów projekt unji celnej Austrji i Niemiec, który groził rozszerzeniem * terenu wpływów na Węgry i Bułgarję.

Trzeba było osłabić ten nowy groźny związek państw centralnych i dlatego może i słusznie sądzą zwolennicy monarchji na Węgrzech, że Francja nie będzie przeciwna osadzeniu na tronaie Habsburga.

Ostatnio mnożą się oznaki zwiększonego tempa ofenzywy „monarchistycznej“. Przedewszystkiem małżeństwo Stefana Habsburga z księżniczką rumuńską Ileeną, dało silne podstawy przypuszczeń, iż tędy wiedzie droga do pojednania Rumunji z Węgrami i odwrócenia kieruku sympatyj węgierskich z odcinka proniemieckiego ku frontowi polityki francuskiej.

Onegaj wyjechała matka ks. Ileany do Monachjum, gdzie przebywa mło da para. Wyjazd ten nosi w sobie znamiona nietylko wizyty na tle tęsknoty matki do dziecka, lecz całkiem wyraźnie i wizyty o charakterze misji politycznej, — tembardziej, iż równocześnie dotychczasowy wróg ruchu monarchistycznego na Węgrzech poseł Pallicini składa sensacyjne w parlamencie węgierskim oświadczenie, w którem stanowczo występuje za monarchją, z Habsburgiem na tronie.

Nie ulega wątpliwości, że państwa, mające decydujący głos w tej sprawie udzielą swego milczącego pozornie poparcia legitymistom węgierskim. Obwołanie Węgier monarchją będzie miało dla polityki europejskiej poważne znaczenie. Przedewszystkiem mocno niezadowolone będą z tego obrotu sprawy... Czesi! Wiedzą oni doskonale, jak osłabi się ich pozycja międzynarodowa z chwilą, gdy Habsburg zasiądzie, jako król Węgier.

Sytuacja „Małej ententy“ ulegnie zasadniczej zmianie. Rumunja nie będzie miała najmniejszego celu w podtrzymywaniu wątpliwej wartości przyjaźni z Czechami, a zwróci się siłą faktów ku Węgrom, których naturalna prężność polityczna zużyta będzie na obalenie traktatu w Trianon. Czesi—rozbici wewnętrznie, mając przeciw sobie zjednoczony front Słowaków i stanowiący oazę mniejszości w oceanie innych narodowości — czują to oddawna i dlatego kokietują Niemców.

Nam, jako Polakom, acz jesteśmy szczerymi wyznawcami republikanizmu, taki zwrot na Węgrzech jest wysoce na rękę. Nasza pozycja na porcie międzynarodowym tylko zyska na tej przemianie rządów na Węgrzech. Więzy tradycyjnej przyjaźni z Węgrami i czysty „interes“ polityczny przemawiają za tem, że nie możemy mieć nic przeciw przesunięciu się Węgier „na prawo“. Przyjaciel naszego przyjaciela musi być i naszym przyjacielem.

Henryk Pietrzak.

Wielki rewolucjonista Wschodu.

Kemal Pasza, twórca odrodzonej Turcji.

Kemal Pasza, którego wielkość wojskowa jest niewątpliwa, a zasługi dla obrony kraju przed anglo greckim najazdem decydujące, sięgnął w drugim okresie swej działalności po wawrzyny prawodawcy i tytuł reformatora.

Od czasów Piotra Wielkiego nie było takiego rewolucjonisty na bliskim wschodzie.

Jest jeszcze o wiele zawcześnie, aby wydawać wyrok o skuteczności podjętych reform. Sięgają one tak głęboko w życie narodu, dotykają tylu zagadnień natury moralnej i cywilizacyjnej, że na ich skutki i należytą ocenę muszą czekać pokolenia. Dlatego zarówno przytłumione glosy oburzenia, których nie brak, jak i okrzyki zachwytu powinny być traktowane oględnie: na gruzach azjatyckiego imperjum, gdzie na trzech kontynentach w wielu prowincjach pomieszane ludy złączone były tylko jednością religji i władcy — stworzyć nowoczesne państwo narodowe i demokratyczne według wzorów europejskich

Skąd powstać mogła ta myśl? Wątpliwości nie ulega, że powiew nacjonalizmu nie ominął Turcji. Przeciwnie — z przeżyciami wielkiej wojny złączył się proces odpadania poszczególnych ludów od państwa otomańskiego. Naród turecki mnsiał głęboko odczuć swoją odrębność i osamotnienie, a walka o niepodległość zaostrzyła to odczucie i pogłębiła niechęć do cudzoziemców.

Oparcie państwa tureckiego na zasadach narodowych narzucało się samo.

Nieco inaczej przedstawia się kwestja demokracji, która oczywiście, nie jest i nie może być tem, co na zachodzie. Być może, że w głębokich pokładach ducha kryje się tu i zrozumienie prawdziwej równości ludzi, przywykłych do zmiennych kolei losu, do niepewności dnia codziennego i szerzy szacunek wzajemny i poczucie godności każdego człowieka. Wiele form zewnętrznych zdaje się na to wskazywać, w obcowaniu ludzi między sobą w stosunku człowieka do człowieka. Ale jakże stąd daleko do politycznego ujęcia tych przejawów i dania im wyrazu w budowie państwa. Wszystko razem: wybory, parlament, zebrania polityczne, prasa nie wynikają z potrzeby ogółu wywierania wpływu na bieg spraw państwowych. Społeczeństwo od przedhistorycznych czasów w życiu politycznem udziału nie brało. Samorząd nie istniał. Urzędnik był alfą i omegą państwowości i dlatego formom demokratycznego życia państwowego nie odpowiada dotąd żadna treść.

Kemal Pasza obecnie zamyka rachunki i wyciąga wnioski z poczynionych doświadczeń.

Demokracja Kemala Paszy, to koniec resztek ancien-regime'u w wewnętrznem życiu Turcji, koniec bajki z tysiąca i jednej nocy. Zniszczono ludzi, którzy brali w niej udział, z tą samą łatwością, z jaką prowadzi się wszędzie na świecie robotę destrukcyjną. Myśl o „nieoszczędzaniu róż, gdy płoną lasy“, uznano za zasadę godną wielkiej epoki, która z łatwością może być porównana do pożaru... niektórych dziedzin kultury.

Na pierwszy ogień poszły: religja i język.

Młoda republika turecka zlikwidowała odwieczną władzę duchowną kalifa, odebrała duchowieństwu wszelki wpływ materjalny na bieg spraw społecznych i obecnie z zupełną obojętnością patrzy na upadek ducha religijnego wśród mas. Władza w państwie nowoczesnem nie chce ścierpieć współzawodnictwa ani podziału, Kemal Pasza uległ tej sugestji, zlekceważywszy duchowe spustoszenie, jakie musi spowodować w narodzie pełnym zalet, ale przywykłym do silnych nakazów moralności religijnej, nagłe zawieszenie całego życia w próżni.

Żadnych materjalnych ekwiwalentów dać za to nie można: Turcy nie są zmaterjalizowani, a ubóstwo kraju skazuje masy na życie w niedostatku. Religja była podporą państwowości. Brak jej, będzie miał groźne następstwa, tembardziej, że wraz z nią ubywa ważna broń przeciw sowieckiej agitacji. Puste meczety i milczenie „muezinów“ napewno nie dodają siły nowej Turcji.

Reforma językowa natomiast wydaje się być koniecznym krokiem na obranej drodze. Różnica między językiem potocznym a literackim była głęboka. Mnóstwo słów arabskich i perskich upiększało języs turecki, ale czyniło go nieprzystępnym dla mas. Sztuka pisania arabskiemi zgłoskami była tak skomplikowana, że o nauce powszechnej nie mogło być mowy. Kemal osobiście zaatakował to zagadnienie i osiągnął zamierzony skutek. Wprowadzono alfabet łaciński, przez co umożliwiono każdemu człowiekowi o przeciętnych zdolnościach, opanowanie arystokratycznej dotąd umiejętności pisania. Można było przy tej sposobności nie niszczyć starych napisów i niezamazywać arabskich liter rzeźbionych na odwiecznych marmurach, ale reforma była koniecznością w kraju, który wszedł na drogę demokratycznego rozwoju.

Wszedł na drogę... Raczej go na nią siłą wprowadzono.

Reformy tureckie nie są skutkiem rozwoju procesów społecznych. Masy nie odczuwają ich, jako urzeczywistnienie swych potrzeb czy aspiracyj. Przeciwnie — Kemal i jego mały sztab, przeważnie z pośród dawnych towarzyszów broni, narzucają z całą bezwzględnością zmiany, nie przebierając w środkach.

W środowiskach akademickich spokój.

Rektorowie radzą nad otwarciem uczelni.

WARSZAWA 16.XI. (Tel. wł.)

W Politechnice w godzinach południowych odbyło się informacyjne zebranie rektorów wyższych uczelni stołecznych.

Ich Magnificencje mają zdecydować, czy należy rozpocząć już wykłady

Na tem stanowisku stanęły senaty poszczególnych wyższych uczelni z wyjątkiem Politechniki, gdzie — jak się okazało — wrzenie wśród studentów było stosunkowo najmocniejsze.

Jeżeli nie nastąpią jakieś komplikacje — to wznowienia wykładów należy oczekiwać już w czwartek bieżącego tygodnia.

Gdyby po wznowieniu wykładów nastąpiły dalsze zaburzenia na terenie Uniwersytetu, bądź Politechniki, wtedy nastąpiłoby zamknięcie tych uczelni na czas nieograniczony.

Uświadomiona młodzież akademicka zdaje sobie sprawę, że dalsze awantury byłyby już tylko na rękę wrogiej propagandzie zagranicznej.

KRAKÓW. 16.11 (tel. wł. „Dz. Ł.“). W dniu wczorajszym po nabożeństwie za duszę ś. p. Wacławskiego, grupy studentów udały się na miasto z transparentami, nawołującemi do niekupowania u żydów oraz niedopuszczano publiczności do sklepów żydowskich. Do poważniejszych zajść nie doszło.

ŁOWICZ, 16.XI (tel. wł. „Dz. Ł.). W dniu wczorajszym grupy młodzieży demonstrowały na ulicach. Wybito szyby w kilku sklepach i lokalu Gminy żydowskiej. Sklepy żydowskie były przez cały dzień zamknięte. Policja zlikwidowała zajścia na miejscu.

Strajk w stołecznych warsztatach tramwajowych.

WARSZAWA, 16.XI. (tel. wł.) — We wszystkich warsztatach tramwajowych rozpoczął się wczoraj od rana strajk włoski.

Strajkują wszyscy warsztatowcy oraz dział linji i budynków. Elektrownia, ruch i autobusy pracują od rana normalnie.

Trudno przewidzieć, jaki będzie dalszy bieg wypadków. Dyrekcja powinna bez zwłoki zażegnać ferment w warsztatach. Konduktorzy bowiem i motorniczowie mają te same pretensje. Strajk czerwcowy zaczął się również w warsztatach i stamtąd przeniósł się na całą sieć.

Nad żądaniami warsztatowców obradowała dyrekcja. O godzinie 10 rozpoczęły się pierwszo rozmowy.

Niemcy w przededniu wojny domowej.

BERLIN, 16.11. (Pat) Zapowiedź utworzenia wspólnego frontu między socjalistami i komunistami, zawarta w darmsztackiej mowie Breitscheida wywołała w kołach politycznych wielkie wrażenie. Z kół zbliżonych do socjaldemokracji biuro wydawców dzienników niemieckich dowiaduje się, że dotychczas nie nawiązano jeszcze bezpośrednich rokowań między partją socjalistyczną i komunistyczną. Również nie potwierdzają się wiadomości, jakoby już istniało porozumienie między frakcjami parlamentarnemi obu stronnictw. Wielką wagę przywiązuje się tu do wyników konferencji jaką mają odbyć przywódcy socjal-demokracji z kanclerzem Brüningiem.

W pewnych kołach panuje przekonanie, że gwałtowny wzrost ruchu hitlerowskiego oraz powstawanie jednolitego frontu lewicowego niezmiernie wzmogło niebezpieczeństwo rychłego wybuchu wojny domowej.

BERLIN, 16. 11. — Wyniki wczorajszych wyborów do landtagu heskiego posiadają dlatego wielkie znaczenie, że stosunki polityczne w tym małym kraiku Rzeszy zawsze są wiernem odbiciem układu sił politycznych w Prusach.

Wynik wyborów znamionuje przygniatające zwycięstwo narodowych socjalistów, którzy zyskali 100 proc. głosów w porównaniu z wynikami wyborów do Reichstagu, Hitlerowcy wysunęli się obecnie na czoło jako najliczniejsza partja, posiadająca obecnie więcej posłów, niż poprzednia koalicja weimarska razem.

Prócz komunistów straciły wszystkie stronnictwa.

PARYŻ. 16.11. Wynik wyborów heskich odbił się żywem echem w niektórych dziennikach paryskich. Prasa prawicowa przestrzega Francję i inne państwa by zachowały ostrożność w rokowaniach z rządem Brüninga i przytaczając równocześnie wynurzenia Breitscheida, zarzuca Brüningowi, iż popiera cicho hitlerowców.

Copyright by „Dziennik Łódzki".
Przedruk wzbroniony.

Tajemnice Rokicińskiej Manufaktury

Fascynująca powieść na tle łódzkich stosunków wielkoprzemysłowych.

46)

Napisał dla „Dziennika Łódzkiego" FRED BELIN.

Streszczenie poprzednich rozdziałów.

W lutym 1919 roku prezes zakładów przemysłowych „Rokicińska Manufaktura" Oskar Hakon powraca do Łodzi po kilkomiesięcznym pobycie w Anglji i Ameryce, gdzie dokonywał zakupów maszyn i surowca dla własnego przedsiębiorstwa.

Natychmiast po powrocie do domu Oskar Hakon zabiera się do pracy i przegląda bieżącą korespondencję, wśród której znajduje się list od syna, stale przebywającego w Gdańsku.

Drugi syn Hakona, Moryc, który był w wojsku, przebywa właśnie w Łodzi.

Poza tem Hakon znajduje w korespondencji zaproszenie na przyjęcie do żony dyrektora „Banku dla handlu hurtowego i detalicznego", Zofji Peclowej. Hakon postanawia skorzystać z tego zaproszenia.

Na przyjęciu u Peclów Oskar Hakon spotyka się z synem swoim Morycem, którego łączy z Peclową blizki stosunek, o czem wie również mąż Peclowej.

Po odejściu starego Hakona Peclowa zaciąga Moryca do swojego buduaru, z rozmowy ich wynika że Moryc działa w porozumieniu z bratem i Peclową, przeciwko ojcu i chce zapewnić bratu prawo decydującego głosu w organizowanem przez rodzinę Hakonów przedsiębiorstwie gdańskiem „Atlanticum".

W kilkanaście dni po tem przyjęciu, maszyny, oczekiwane z niecierpliwością przez Hakona nadeszły wreszcie z Anglji do Łodzi. Wraz z maszynami przybyli również monterzy, którzy podjęli się zmontować maszyny, by za trzy tygodnie można było puścić fabrykę w ruch.

Wreszcie fabryka jest już w pełnym ruchu.

W małym szynku robotnicy radzą nad sytuacją wytworzoną przez spadek waluty i wzrost drożyzny.

W wyniku dyskusji postanawiają pójść do związku, by podjąć akcję podwyżkową.

Na zebraniu w związku postanowiono odbyć konferencję z Hakonem.

Burzliwa konferencja przedstawicieli związku z Oskarem Hakonem nie daje wyniku. Delegaci fabryczni otrzymują polecenie przygotowania się do akcji strejkowej.

Moryc Hakon dowiaduje się o grożącym strejku od męża swej kochanki, któremu Moryc w swoim czusie powierzył przedstawicielstwo „Rokicińskiej Manufaktury". Moryc jest oburzony, że ojciec nie poinformował go o wytworzonej sytuacji.

Moryc podejrzewa, że ojciec nie chce dopuścić do współrządów w fabryce i faworyzuje pod tym względem młodszego brata Hermana, który przed kilkoma miesiącami powrócił z Gdańska gdzie przebywał przez cały czas wojny polsko-rosyjskiej i nawet jako dezerter został — po powrocie do kraju — oddany pod sąd.

Antagonizm braci doprowadza do ostrej sprzeczki w czasie narad nad sprawą strejku W wyniku obrad stary Hakon p stanawia zagrozić, że w razie nieotrzymania wyższego kontygentu kredytowego unieruchomi fabrykę.

Wobec nieuwzględnienia żądań robotników w fabryce wybucha strejk.

Dochodzi do ostrych incydentów, w wyniku których dwaj robotnicy zostają aresztowani na żądanie Hakona.

Pomiędzy braćmi dochodzi — na tem tle — do ostrej sprzeczki.

Hakon postanawia kształcić swego najmłodszego syna Alfreda zagranicą. Myśl wyjazdu na studja nie uśmiecha się młodemu chłopcu, zwłaszcza, iż ojciec wyznacza mu niewielką pensję.

W ostatniej chwili Hakon zmienia swą decyzję i wysyła syna do Warszawy.

Alfred przygotowuje się do matury pod kierunkiem studenta filozofji Owczarka.

Zarząd „Rokicińskiej Manufaktury" powierza kierownictwo przędzalni Alfredowi Hakonowi, chcąc w ten sposób zmusić do ustąpienia dotychczasowego kierownika, Henryka Wagego.

Do gabinetu Wagego, w którym siedzi Hakon i Alfred, wchodzi Ciemiński. Zmieszany obecnością szefów nie odpowiada na zadane mu pytanie i ucieka.

Majster Szulc informuje Hakonów, że Ciemiński jest szwagrem Wagego.

Pomiędzy Wagem i Alfredem Hakonem dochodzi do ostrej scysji na tle zamierzanej przez Alfreda redukcji robotników.

Wage otrzymuje dymisję, a równocześnie zredukowany zostaje Ciemiński, któremu fabryka wydaje zaświadczenie, jako praktykantowi.

Alfred Hakon zaczepia któregoś wieczora na ulicy swoją robotnicę, piękną Jankę Hofer. Na te brutalne zaloty fabrykanckiego synka reaguje policzkiem

Brat Hoferówny dowiedziawszy się o tem, grozi Alfredowi, że się z nim policzy.

Tegoż wieczora Alfred poznaje młodą tancerkę z „Malinowej". Dziewczyna robi na nim duże wrażenie.

— Jutro czekam na telefon — zawołał Alfred wgłąb bramy.

Wolno zawrócił ku miastu.

Pod wpływem rozmowy z tą dziewczyną zapomniał o porannych przykrościach i groźbach Hofera. Dałby wiele, by przybliżyć to jutro i usłyszeć jej głos.

Podobała mu się ta dziewczyna, choć gdyby się go zapytano, co mu się u niej podobało, nie umiałby odpowiedzieć. Nie mógłby nawet określić, jak wygląda.

Przez chwilę zastanawiał się, czy jest blondynką czy brunetką. Zdawało mu się, że widział pukiel blond włosów, wysuwający się z pod kapelusza. Nie zdziwiłby się jednak, gdyby się okazało, że jest brunetką.

Ciekawa dziewczyna. Zaimponowała mu sposobem stawiania sprawy.

Nie każdaby się zdobyła, by obniżać opowiadaniem o tem, że ją wielu już miało, wartość a raczej cenę jej ciała.

Alfred doszedł do Głównej i automatycznie skręcił w nią, zapominając, że kazał szoferowi czekać na siebie na Moniuszki.

Gdy przechodził przez Wodny Rynek usłyszał jakieś kroki za sobą. Zdawało mu się, że go ktoś goni.

Kurczowym ruchem schwycił rewolwer i odwrócił się. Ujrzał starą kobietę w chustce, która nawet nie spojrzawszy nań przeszła na drugą stronę.

— Moje nerwy szwankują — pomyślał i mimowoli przyśpieszył kroku.

Ale już po chwili zapomniał o swoich obawach.

Powrócił myślą do tej tancerki, która nie uniżała się przed nim i nie poddawała się urokowi jego presji.

Był tak zamyślony, że nie zauważył, że z przeciwległego chodnika ktoś przeszedł i podszedł doń.

— Panie dyrektorze! Chcę z panem pomówić.

Alfred wzdrygnął się.

— Hofer — przemkło mu błyskawicznie przez myśl. Wsunął rękę do kieszeni palta i z palcem na cynglu odwrócił się.

— Czego? — spytał ostro, całym wysiłkiem woli ograniczając drżenie głosu.

Ze zdumieniem spostrzegł, że to nie Hofer stoi przed nim. W pierwszej chwili nie mógł sobie uprzytomnić kto to jest, dopiero po chwili przypomniał sobie, że to jest szwagier Wagego.

— Czego chcecie? — powtórzył. — Co to za zaczepianie na ulicy. Macie interes, to przyjdźcie do biura.

— Byłem dwa razy, ale pan nie przyjął.

Alfred przypomniał sobie, że istotnie dwa razy kazał woźnemu powiedzieć, że niema czasu.

— No więc czego?

— Panie dyrektorze, wydano mi świadectwo, jako praktykantowi. Przecież ja byłem podmajstrzym. Ja mam narzeczoną i ja pracy przez to świadectwo nie znajdę. Ja proszę, ja błagam niech się pan zlituje. Tu chodzi o całą moją przyszłość, o całe moje życie...

Ten płaczliwy, żebrzący o litość ton przesądził sprawę na jego niekorzyść.

— Nic wam nie zrobię. Nie będę dlatego, że macie jakąś narzeczoną, wydawać fałszywych świadczeń. A jak mnie drugi raz zaczepicie na ulicy, zawołam policję.

Pogardliwy ton, jakim mówił o tem, co było dlań najświętsze, wyprowadził Ciemińskiego z równowagi.

— Ty podlecu — powiedział tym dziwnym szeptem, jakim mówią ludzie w stanie największego wzburzenia i zamierzył się, by spoliczkować Alfreda.

Błysnęła lufa browninga. Edmund uderzył tę rękę, która mierzyła w jego pierś...

Padł strzał.

Edmund poczuł jadowite ukąszenie kuli. Piekący, ostry ból.

— Chce mnie zabić szubrawiec— myślał dziwnie spokojnie i gwałtownym ruchem wyrwał Alfredowi rewolwer z ręki.

Poczuł, że krew mu upływa z rany.

— Koniec ze mną — i myśl ta popchnęła do krwawej zemsty.

Dwa jeszcze strzały padły w nocnej ciszy.

— Ratunku, ratunku...

Poraniony dwoma strzałami Alfred Hakon wzywał pomocy.

A Edmund Ciemiński brocząc krwią szedł spokojnie w stronę ulicy Głównej, by oddać się w ręce władz.

Szedł wolno ręką tylko podtrzymując ranę w boku, z której krew przestała już broczyć.

Był dziwnie spokojny, jakgdyby w tym krwawym dramacie, który rozegrał się przed kilkoma minutami, był obojętnym świadkiem.

Było mu wszystko jedno co z nim będzie.

Byleby się to prędzej skończyło.

ROZDZIAŁ XXVI

w którym dwie matki płaczą, a grabarze kopią dwie mogiły.

Wielkie w czarnych obwódkach klepsydry oznajmiły Łodzi o śmierci Alfreda Hakona, dyrektora przędzalni „Rokicińskiej Manufaktury".

Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej i udanej operacji wyjęcia kuli, Alfred Hakon zmarł, nie obudziwszy się nawet z narkozy.

A na łożu szpitalnem dogorywał Edmund Ciemiński.

Rana jego nie była ciężka, ale upływ krwi był ogromny.

O własnych bowiem siłach dowlókł się do Urzędu Śledczego i tam dopiero po przesłuchaniu udzielono mu pierwszej pomocy.

Ciemiński wiedział że umiera. Był spokojny i zrezygnowany. Śmierć nie była dlań straszna, bo życie już mu nic dać nie mogło.

Rano była u niego matka.

Siedziała przez godzinę i nie powiedziała ani słowa.

Tylko bez przerwy gładziła jego rękę, blado siną rękę, która bezwładnie leżała na ciemnym kocu szpitalnym.

W jej wyblakłych oczach żarzy się jakiś płomień — miłości i nienawiści.

Dalszy ciąg jutro.

Szkoła Tańca
Rutynowanego nauczyciela
I. LEWKOWICZA
przy ul. Południowej Nr. 36
prywatnie ul. POMORSKA 24.
Przyjmuje zapisy na najnowsze i wirowe tańce w kompletach i pojedyńczo.
Uwaga: Wyuczam najnowszego tańca „Rumba" bez względu na zdolności w asystencji rutynowanego tancerza p. Aleksa Bramowa. — Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 6 p. p. do 10 w. w kancelarji szkoły i w mieszkaniu prywatnem od godz. 9 rano do 10 w.
Ceny przystępne.

Czytajcie
Dziennik Łódzki!

Kalendarzyk.

Listopad 17 Wtorek

DZIŚ: Grzegorza Cud.
JUTRO: Odona P.

—:::—

Wschód słońca 6.58.
Zachód słońca 15.44.
Wschód księżyca 1.45.
Zachód księżyca 11.37.
Długość dnia 8.46.
Ubyło dnia 8.30.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) — S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenblum (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kątna 54) — L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Z DNIA NA DZIEŃ.

Chińska elegja.

Czang-Jao-Tsing,
Czang-Sue-Liang,
Podjęli marsz
Na Heilong-Kiang

Upadnie wnet
Już Cicikar,
General Ma
Ma dryg i żar.

Demony, ach,
(Tu słów mi brak!)
Bo nagle poszło
Wszystko wspak.

Padł chiński tron
I płyną łzy —
Syn Nieba padl
Cesarz Pe-Yi.

Więc Czang Jo-Tsing
I Czang-Se-Liang
Wskoczyli w nurty
Yan-Tse-Kiang.

ANS.

POD WŁOS.

Bunt piekarń.

Nie było onegdaj w Łodzi chleba naszego powszedniego. W restauracjach jeszcze jako tako radę sobie dawano! Ale człowiek, który raz na tydzień — jak ja w niedzielę spędza dzionek w domu, — nie miał chleba! Dlaczego? Oto zboże poszło nieco w górę, a komisja cennikowa nie może przecież latać, jak rtęć w termometrze giełdowym!

Trudno posadzić członków komisji na igle notującej wahania giełdowe zboża i kazać jim „stante pede" ogłaszać ukazy o cenie pytlowego, czy innego chleba.

I stąd też owa zwłoka. Dobrze jest, gdy cena chleba spada. Wówczas traci konsument. Ten jednak i tak strajkować nie może. Gorzej jednak, gdy cena skacze w górę. Wówczas — stop! Albo zmiana cennika, albo niema chleba! Bo kalkulacja zawsze musi być.

Na tem jednak jeszcze nie koniec. Oto jest już w zasadzie zgoda co do cen chleba, lecz teraz zgłaszają się pracownicy piekarscy i żądają utrzymania dawnych stawek. Nie — to strajk! Pieczcie sobie — ciarachy sami!

A nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, że to może być zaczątkiem nowej ery pomyślności, — nowych siedmiu tłustych lat, które i nam się chyba należą.

Kombinuję tak: strajk w piekarniach — brak chleba. Odżywiać się trzeba kartoflami. Większe ich spożycie, mniej zostaje dla świń! Koszt utrzymania prosiaczków zwiększa się. Cena mięsa idzie w górę, skutkiem czego rolnik ma forsę. Daje targować w Łodzi. Ruch w sklepach, fabryki dymią, lament komorników, bo niema protestów, radość w urzędach skarbowych, że będzie co ściągać do skarbu Skarb pełny, podwyżka pensyj, dochód monopolów, wraca do swej „normy" i znów podwyżka pensyj, zmniejszenie podatków — ogólne szaleństwo, dobrobyt, kochajmy się!

I pomyśleć, że taka radykalna zmiana spowodowana może być strajkiem czeladników piekarskich!

Poco szukać zamorskich rad dla „prosperity" mas! Jakże łatwo wyjść z tego błędnego koła kryzysu! Trzeba tylko zacząć kręcić tym kołem w drugą stronę.

Nie rozpoczynać akcji poprawy fatalnej sytuacji gospodarczej od brania resztek grosiwa, lecz od dawania.

Spróbujcie i zacznijcie odemnie! A pośpieszcie się. Nie pożałujecie! Czekam na czek.

Strajk jednak godzi w "najszersze masy, czy o tem czeladnicy piekarscy nie wiedzą?

Luboń.

Echa dziesięciolecia jubileuszu pasterskiego

J. E. ks. biskupa dr. W. Tymienieckiego.

Z racji jubileuszu dziesięciolecia rządów djecezją łódzką przez J. E. ks. biskupa dr. W. Tymienieckiego, Ojciec św. nadesłał z Rzymu na ręce Dostojnego Jubilata depeszę następującej treści:

„Ekscelencja Biskup Tymieniecki, Łódź. Jego Świątobliwość Papież Pius XI, Ojciec Chrześcijaństwa w duchu bierze udział w Waszych uroczystościach, cieszy się szczerze z tak szczęśliwego rozwoju djecezji łódzkiej oraz Tobie Dostojny Jubilacie, obchodzącemu dziesiątą rocznicę objęcia godności biskupiej, jak i wszystkim wiernym Twej djecezji, udziela serdecznie Apostolskiego błogosławieństwa w Panu."

(—) Kardynał Pacelli.

W dniu tym Dostojny Jubilat z powodu dziesięciolecia rządów djecezją złożył od siebie na rzecz Komitetu dla najbiedniejszych A. K. „Doraźny Posiłek" w Łodzi dwa tysiące złotych.

Ostra faza strajku piekarzy.

Władze rozpatrzą kalkulację. — Wypadki stosowania teroru. — Aresztowanie członków komisyj strajkowych. — Zarządzenia władz. — Decyzja magistratu.

W związku z zatargiem, wynikłym na tle nieustalenia cen na pieczywo, w dniu wczorajszym udała się do urzędu wojewódzkiego delegacja cechu piekarzy, w celu ustalenia cen pieczywa.

Delegację przyjął kierownik referatu aprowizacyjnego, który oświadczył, iż województwo w pełni uznaje prawa do podwyżki ceny chleba, wobec stwierdzonego wzrostu cen mąki, jednakże w sprawie tej nie może urząd wojewódzki zająć stanowiska wobec tego, iż nie zna jeszcze decyzji magistratu.

Z kalkulacją cen, opracowaną przez cech piekarzy, zapozna się urząd wojewódzki po załatwieniu zatargu w piekarniach i ostatecznem sprecyzowaniu cen pieczywa. (p)

W ciągu nocy i dnia wczorajszego władze policyjne stwierdziły 34 wypadki stosowania terroru przez członków komisyj strajkowych związku pracowników przemysłu spożywczego.

W każdym wypadku ujawnienia sprawców stosowania terroru wobec pracujących w piekarniach władze policyjne zatrzymywały terorystów.

Piekarnie, w których odbywa się praca, otrzymały ochronę policyjną.

M. in. w dniu wczorajszym około godziny 5 rano, komisja strajkowa w liczbie kilku osób weszła do piekarni Towji Rozenholc, przy ul. Zielonej 49, gdzie zastała przy pracy 42-letniego Szymona Borkowskiego, piekarza, zamieszkałego przy ul. Żeromskiego 64, gdy na wezwanie członków komisji, aby Borkowski opuścił natychmiast pracę, odpowiedział odmownie, rzucono się nań, zadając mu kilka ran kłutych nożami w głowę, poczem zbiegli.

Komunikat Starostwa Grodzkiego.

Strajkujący pracownicy piekarscy kilkakrotnie stosowali metody teroru wobec pracowników, którzy do akcji strajkowej nie przystąpili, a mianowicie w kilku punktach miasta napadano na rozwożących pieczywo robotników, przeszkadzano w pracy przedsiębiorcom, którzy sami przy pomocy własnych rodzin przygotowywali wypiek chleba. Policja państwowa interwenjowała w poszczególnych wypadkach, ujmując sprawców i przekazując ich władzom sądowym.

Z uwagi na powtarzające się wypadki stosowania teroru przez strajkujących pracowników piekarskich władze postanowiły zamknąć związek prowadzący akcję strajkową oraz zaaresztować przywódców akcji strajkowej, ponieważ okazało się, że związek i jego przywódcy nie prowadzą strajku w ramach legalnych, lecz dopuszczają się przestępstw, ściganych na drodze sądowo-karnej.

Zerwanie rokowań.

U inspektora p. Wojtkiewicza zebrali się na wspólnej konferencji pracodawcy i pracownicy przemysłu piekarskiego.

Na stawki zaproponowane przez przewodniczącego cechu piekarzy p. Gralińskiego pracownicy nie zgodzili się Cech wysuwa następujące stawki: I kat. 70 zł., II kat. 60 zł., III kat. 50 zł. IV kat. 30 zł.

Wobec tego, że nie nastąpiło porozumienie stron konferencja została przerwana.

Podczas posiedzenia do inspektoratu nadeszła odpowiedź magistratu, że przedłożonej przez cech piekarzy kalkulacji magistrat nie akceptuje.

Robotnicy sezonowi podejmują starania o zmianę rozporządzeń w kwestji sezonu martwego.

Kiedy sezonowcy otrzymają zasiłki.

W czwartek dnia 19 b. m., odbędzie się ogólne zebranie robotników sezonowych łódzkich, na którem omówiony zostanie przebieg akcji, mającej na celu nietylko uchylenie sezonu martwego, lecz nadto wprowadzenie zarządzeń aby robotnicy sezonowi mogli zasiłki otrzymać, jak bowiem wynika z brzmienia odnośnych ustaw — nawet w wypadku uchylenia sezonu martwego sezonowcy nie będą mogli otrzymywać zasiłków w okresie miesięcy zimowych.

W piątek dnia 20 b. m., odbędzie się zjazd delegatów robotników sezonowych z obszaru województwa, celem ustalenia odnośnych materjałów, oraz wyboru delegacyj, które skierowane zostaną do p. ministra pracy.

W piątek, dnia 20 b. m., odbędzie się u p. prezydenta Ziemięckiego konferencja z przedstawicielami związków zawodowych, zrzeszających sezonowców, celem ustalenia terminów wypłaty zasiłków, które wypłaci magistrat w wyniku podjętych przez związki zawodowe starań.

Przedłużenia wypłat zasiłków

domagają się organizacje pracowników umysłowych.

W dniu onegdajszym odbyło się zebranie organizacyjne pracowników umysłowych w sali Miejsk. Kina Oświatowego, na którem uchwalono wystosować do ministerstwa pracy i opieki społecznej memorjał w sprawie przedłużenia zasiłków dla bezrobotnej inteligencji do 15 miesięcy.

Bowiem dotychczas na mocy odnośnych przepisów, pracownicy umysłowi, którzy utracili pracę przed upływem 2 lat nieprzerwanej pracy, korzystali z zasiłków wypłacanych przez Z. U. P. U. w ciągu 6 miesięcy, a ci którzy pracowali ponad 2 lata — przez 9 miesięcy.

Organizacje pracownicze motywują swą petycję tem, iż kryzys nie tylko nie łagodnieje, lecz przeciwnie się pogłębia, a Z. U. P, U. posiada dostateczne kapitały, aby przedłużyć można było akcję zasiłkową. (p)

Wojowniczy syn dozorcy.

Za napad na lokatora

rok domu poprawy.

W dniu 5 września, w podwórzu domu przy ul. Rokicińskiej 16, doszło do awantury między dozorcą domu, Józefem Słupeckim, a lokatorem — Pawłem Trzepałkowskim. Podczas kłótni Słupecki uderzył Trzepałkowskiego żelaznym łomem w głowę. Widział to z okna syn Trzepałkowskiego, Józef, który zbiegł po schodach na podwórze. Dozorca, Józef Słupecki, rzucił się do ucieczki.

Józef Trzepałkowski pomógł ojcu wstać i odprowadził go w kierunku mieszkania.

Tymczasem syn dozorcy, także Józef Słupecki, podniósł porzucony przez uciekającego ojca łom żelazny i z tyłu, znienacka ugodził w głowę Józefa Trzepałkowskiego.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u poszkodowanego złamanie czaszki, wskutek czego, Józef Trzepałkowski zachorował na epilepsję.

Wczoraj 25-letni syn dozorcy, Józef Słupecki, stanął przed sądem okręgowym, który — wobec dotychczasowej niekaralności oskarżonego — skazał go na 1 rok więzienia, zamieniającego dom poprawy. (p)

Spis mężczyzn rocznika 1908 i starszych.

W dniach: 17, 18 i 19 listopada 1931 roku, do spisu poborowych w lokalu Biura Wojskowego (ul. Zawadzka nr. 11) w godzinach od 8-ej do 15-ej, powinni się zgłosić — ze wszystkich komisarjatów Policji Państwowej — mężczyźni z rocznika 1908 i starszych, którzy dotychczas nigdzie do spisów poborowych jeszcze się nie zgłosili i nie zostali wpisani do list poborowych.

Zgłosić się powinni wszyscy:

a) mieszkający stale na obszarze m. Łodzi bez względu na przynależność gminną i miejsce urodzenia;

b) czasowo przebywający w m. Łodzi podczas trwania zgłoszeń do spisu, t. j. od dnia 1 października do dnia 30 listopada r. b., nie mającego stałego miejsca zamieszkania na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

c) czasowo przebywający w m. Łodzi podczas trwania zgłoszeń do spisu, t. j. od dnia 1 października do 30 listopada r. b., a nie mogący z jakichkolwiek powodów przesłać Urzędowi Gminnemu stałego miejsca zamieszkania pisemnego zgłoszenia do spisu.

Wyrównanie ceny cegły, wyrównanie płac.

Kongres ogólnopolski robotników cegielń.

Delegacja u p. starosty i prezydenta miasta.

W niedzielę ubiegłą odbył się w siedzibie P. Z. Z. zjazd delegatów przemysłu ceramicznego z terenu województwa.

Tematem obrad zjazdu były kwestje o nader doniosłem znaczeniu nietylko dla ruchu zawodowego, lecz i dla ruchu budowlanego.

Zebranie uczestników zjazdu otworzył prezes Andrzejewski.

W pierwszej części narad postanowiono zażądać od Ministerstwa Pracy realizacji udzielonych w swoim czasie przyrzeczeń, polegających na tem, iż robotnicy cegielń mieli być wyłączeni z grupy robotników sezonowych, a zatem sezon martwy nie może ich dotyczyć.

W sprawie tej postanowiono skierować delegację do Ministerstwa, celem odbycia konferencji z wiceministrem Szubartowiczem i dyrektorem departamentu pracy, Wojnarowskim, autorami przyrzeczeń.

W drugiej części obrad upoważniono doraźny komitet wykonawczy Polskich Związków Zawodowych do zwołania kongresu ogólnopolskiego na koniec marca, lub początek kwietnia r. p., przed rozpoczęciem pracy w cegielniach.

Jak wynikało z poszczególnych referatów — kongres ogólnopolski mieć będzie dwojaki cel: organizacyjny, chodzi bowiem o konsolidację rozbitych dotychczas zrzeszeń robotniczych w Poznańskiem, oraz cel drugi — wyrównanie płac przez podjęcie wspólnej akcji na całym terenie kraju.

Stwierdzono podczas obrad, iż właściciele cegielń zwołali już kilka takich ogólnopolskich kongresów, celem ustalenia jednolitych cen cegły, bowiem różne cegielnie w Polsce operują różną kalkulacją i wysuwają różne ceny.

Właściciele cegielń również zwołują kongres ogólnokrajowy na koniec marca r. p. do Warszawy.

Ponieważ w różnych cegielniach na terenie całego kraju stosuje się różnorakie płace, przeto robotnicy ceramiczni uważają za konieczne stworzenie stałych norm cennikowych.

Ponadto omawiano w czasie obrad sprawę zatrudnienia robotników cegielń przy wykopie gliny, albowiem jak dotychczas kilka cegielń podjęło wykop, reszta zaś wstrzymuje się do okresu wiosennego.

Zgromadzeni stwierdzili, iż zarządzenia Ministerstwa Robót Publicznych przewidują przeprowadzenie wykopu gliny w okresie jesieni i zimy, a ponieważ załatwienie tej sprawy leży w kompetencjach p. prezydenta Ziemięckiego i p. starosty grodzkiego Dychdalewicza — postanowiono skierować delegację do Starostwa i do Magistratu, które odnośne żadania przedstawi.

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Śledztwo“.
TEATR KAMERALNY: „Hau Hau“ (2-krotnie).
TEATR POPULARNY: „ ukasiński“-
COCTAIL: „Coraz lepiej“.
MOMUS: „Byczo jest“.

APOLLO: „Królowa mody“.
ARS: „Białe cienie“. —„Zamaskowane twarze“
BAJKA: „Giełda miłości“.
CASINO: „Wielkomiejskie ulice“.
CAPITOL: „Sewilla miasto miłości“.
CORSO: „Amator kobiet“—„W huku eksplozji“
CZARY: „Czerwony pirat“ — „Znak Zorry“
DOM LUDOWY: „Owoc zakazany“.
ERA: „Sprzysiężenie trzech“ — „Igraszki pieniądza.
GRAND KINO: „Wesoły porucznik“.
LUNA: „Światła wielkomiejskie“.
MIMOZA: „Krew na pustyni“.
OAZA: „W porywie zmysłów“ — „Czy Eddie Polo zawinił“.
ODEON: „Czar tanga“.
OŚWIATOWY: „Ulubienica Maharadży“. — „Ochotnik“.
PRZEDWIOŚNIE: „Kawiarenka“.
PALACE: —
RESURSA: „Ofiara ojca“.
RAKIETA: „Arab“.
SPLENDID: „Wieczni głupcy“.
ŚWIATOWID: „Na froncie arabskim“.
UCIECHA: „Magdalena“.
WODEWIL: „Czar tanga“.
ZACHĘTA: „Jej chłopczyk“.
VENUS: „Rycerz śmierci“.

Teatr Miejski.

Dziś wtorek, środa i czwartek trzy ostatnie powtórzenia fascynującej rewelacyjnej sztuki Alsberga i Hessego „Śledztwo“

W sobotę premjera reżyserowanej przez Zbigniewa Ziembińskiego ciekawej sztuki M. Bułhakowa „Mieszkanie Zojki“ która dzięki swej silnej dramatycznej dynamice i frapującej treści zdobyła w świecie zasłużony rozgłos. W rolach głównych: Irena Horecka i Jerzy Woskowski.

Teatr Kameralny.

Dziś i dni następnych o godz. 9 wiecz. ostatnie powtórzenia przeboju bieżącego sezonu — świetnego „Hau Hau“. z Michałem Zniczem.

Najbliższą premjerą w Teatrze Kameralnym będzie lekka, pełna dyskretnej pikanterji komedja Roberta Bracco „Ona czy jej siostra“ w reżyserji dyr. K. Borowskiego.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).

W tygodniu bieżącym wystawia Teatr Popularny dramat w 4-ch aktach Ireny Jawskiej p. t. „Łukasiński“.

Teatr liter.-art. „COCTAIL“.

Obecny program p. n. „Coraz lepiej“ zdobył rekord powodzenia, co jest zasługą całego skompletowanego zespołu. Świetna I. Skwierczyńska stała się już ulubienicą publiczności, dzięki jej nieodpartemu humorowi, w czem dzielnie jej sekunduje S. Laskowski,

Na czoło programu wybija się jednak fascynujący Leo Fuks, którego występy wywierają niesamowite wrażenia, niestety gościna Fuksa kończy się już jutro t. j. 13 b. m.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań zakład Foto—Zofu, Przejazd Nr. 2, od g. 7-ej wiecz. w kasie teatru „Coctail“ Przejazd 34.

UJĘCIE SPRAWCY NAPADU.

Napadł w Toruniu, ukrywał się w Łodzi.

W dniu wczorajszym wywiadowcy wydziału śledczego dokonali aresztowania 40-letniego Marjana Wojciechowskiego, w domu przy ul. Spacernej Nr 5, ukrywającego się w parterowem mieszkaniu swej kochanki.

Wojciechowski usiłował zbiec przez okno, w momencie, kiedy do mieszkania wkroczyli policjanci. Ucieczka nie powiodła się jednak Wojciechowskiemu, został bowiem zatrzymany na podwórzu wspomnianej posesji.

Wojciechowski był poszukiwany listami gończemi przez policję toruńską, w związku z dokonanym przezeń napadem.

Groźnego opryszka przewieziono do wydziału śledczego, skąd w kajdanach odtransportowany będzie do więzienia w Toruniu. (p)

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI,

przybyłych na gościnne występy.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej, przy przystanku tramwajowym, ujęci zostali dwaj złoczyńcy, na gorącym uczynku kradzieży portfelu Oskarowi Ewaldowi, mieszkańcowi Warszawy.

Obydwu złodziei odprowadzono do komisarjatu, gdzie okazało się, iż są to: 26-letni Moszek Nagiel (Warszawa, Zamenhofa 6) i 24-letni Moszek-Henoch Hejligman (Warszawa, niezameldowany).

Hejligman i Nagiel są zawodowymi przestępcami, poszukiwanymi przez różne instytucje wymiaru sprawiedliwości na terenie całego kraju.

Złoczyńców przesłano do więzienia. Po ukaraniu ich przez sąd łódzki będą przekazani do dyspozycji właściwych sądów, przez które są poszukiwani. (p)

Za robotę wywrotową

aktywny działacz komunistyczny

skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.

W połowie lipca r. b. łódzki wydział śledczy otrzymał poufne doniesienie, iż do Łodzi przybył jeden z bardziej aktywnych komunistycznych działaczy z Warszawy.

W wyniku przeprowadzonych obserwacyj stwierdzono, iż w lokalu przy ul. Śródmiejskiej 7 i Żeromskiego 78, w kawiarni, odbywają się zebrania konspiracyjne działaczy komunistycznych, którzy pozatem spotykają się w parku im. Poniatowskiego.

Między spotykającymi się w omawianych miejscach mniej lub więcej znanymi policji komunistami zauważono jakiegoś osobnika, noszącego pseudonim „Czarny“.

W odpowiednim momencie „Czarnego“ aresztowano.

W wydziale śledczym stwierdzono, iż jest to Aleksander Kowalski, mieszkaniec Warszawy, który był już zatrzymany za działalność w K. P. P., złożył kaucję w sumie 300 złotych i zbiegł. Był poszukiwany listami gończemi. Kowalski był już także notowany w łódzkiej kartotece karnej.

W toku dochodzeń stwierdzono, iż Kowalski jest płatnym funkcjonarjuszem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej.

Po zbadaniu szeregu świadków sąd, pod przewodnictwem sędziego okr. Kozłowskiego, skazał Kowalskiego na 6 lat ciężkiego więzienia. (p)

Najnowszego tańca

„RUMBA“

wyucza znany nauczyciel

SZ. RYBOWSKI, Kilińskiego 163

dla swych byłych uczenic i uczni po cenie zł. 3.— Dla uczniów początkujących całkowity kurs tańców najnowszych lub wirowych z powodu kryzysu tylko za zł. 12.— Zapisy i lekcje codziennie od g. 10 rano do 10 wiecz.

Młodociana desperatka.

17-letnia Piziak Sabina, zamieszkała przy ul. Glinianej 64, zażyła w celach samobójczych większej dozy jodyny.

Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala w Radogoszczu.

Piziakówna nie chce podać przyczyn rozpaczliwego czynu.

RADJO

Łódź

WTOREK, dnia 17 listopada 1931 r.

11.58—12.15 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i kom. meteorol. z W-wy.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.10 Przerwa.
15.50 - 16.15 Program dla dzieci 1) Opowiadanie pióra Krystyny Brzozowskiej p. t. „Choroba Lorda“. 2) Obrazek Ewy Zarembiny „Lecą liście“(tr. z W-wy).
16.00—16.40 Odczyt z Krakowa p. t. „Villon z perspektywy lat pięciuset“ wygł. dr. H. Brehmer.
16.40—117.10 Muzyka z płyt gramof. z W-wy.
17.10—17 35 Odczyt ze Lwowa p. t. „O promieniach Rentgena“ — wygł. inż. Łukasz Dorosz.
17.35—18.50 Koncert symf. w wyk. orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr, G. Fitelberga. W programie 1) K, Sikorskiej: 2-ga symfonja, 2) Al. Głazurowa: Suita „Z wieków średnich“. 3) E, Grieg: 2 tańce norweskie. 4) J. Sibelius: 1) Nokturn z suity „Rról Chrystian II. 2) Smutny walc (Valse triste). 3) Poemat symf. „Finlandja“ (tr. z W-wy).
18.30—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następny.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof,
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy).
20.00—20,15 Feljeton pt. „Stare legendy mazowieckie“ — wygł. p. W. Runikiewicz (tr. z W-wy).
20.15—21.45 Koncert popularny Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, W. Kochański (skrz.) i L. Urstein (akomp) tr. z W-wy).
21.45—22.00 Skrzynka pocztowa techniczna — koresp. bieżącą omówi p. W. Frenkiel (tr. z W-wy).
22.00—22.30 Koncert kameralny w wyk. kwartetu Rotschilda.
22.30—22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom.: meteorol. polic oraz wiadomości (tr. z W-wy).
22.45—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy

Łódź

ŚRODA, dnia 18 listopada 1931 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie — odczytanie programu dziennego.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.50 Przerwa.
15.50—16.20 Muzyka z płyt gramof. z W-wy.
16,20—16.40 Odczyt z Katowic pt. „O Karolu Miarce“ — wygł. prof. Wł. Dzięgiel.
16,40—16.55 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego systemu Linguaphona.
17,10—17,35 Odczyt z Warszawy.
17.35—18.50 Utwory J. Offenbacha w wyk. ork. P. P. pod dyr, J. Ozimińskiego (tr. z W-wy.
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 „Skrzynka pocytowa łódzka — wygł. red. Jan Piotrkowski.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i kom. Izby Przem. Handl.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radj. z W-wy.
20,00—20.15 Feljeton o Rumunji (tr, z W-wy)
20.15—21.00 Koncert muzyki rumuńskiej. Wyk. Elizabeta Cotrus (fort.), Stefanja Millerowa (sopr.), Wł Lewinger (skrz.), Roman Nicewski (fort.), L. Urstein (akom.) (tr. z W-wy:)
21.00—21.45 Słuchowisko z okazji święta rumuńskiego (tr. z W-wy).
21,45—22,15 Koncert. W programie utwory R. Schumanna (tr. z W-wy),
22.15—22.30. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom. meteorol. polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy).
22.30—22.45. Płyty gramof. z W-wy.
22.45—24,00. Retransmisje stacyj zagranicznych („Podróż detektorem po Europie“).

Bójka synów o spadek przy trumnie ojca.

W dniu onegdajszym zmarł 68-letni Antoni Florczak zamieszkały przy ulicy Sierakowskiego 85.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych miał się odbyć pogrzeb zmarłego, na pogrzeb ten przybyli jego dwaj synowie 40-letni Antoni i 38-letni Bolesław, którzy przy trupie ojca wszczęli między sobą kłótnię na tle podziału ruchomości pozostałych po zmarłym, która w międzyczasie zamieniła się w bójkę rezultatem której obaj bracia odnieśli rany tłuczone głowy.

Wezwany przez sąsiadów policjant rozdzielił walczących o podział spadku synów, odprowadzając ich do lokalu I komisarjatu, gdzie obu sporządzono protokuł, zaś wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pomocy poturbowanym.

Życie na gorącym uczynku.

NA NĘDZY PODATNIKÓW,

tuczy się gromada zawodowych handlarzy.

Hjeny licytacyjne kupują za psie pieniądze mienie zrujnowanych płatników.

Sklepy śródmieścia obwieszone nakazami płatniczemi, bramy domów udekorowane zawiudomieniami o mającej odbyć się licytacji: — codzienny widok Łodzi.

Czytamy: Sprzedano wóź pełen chleba za zaległości podatkowe, za okrągłą sumę *złotych pięciu.*

Gdzieindziej znowu zlicytowano majątek ziemski za śmiesznie niską cenę.

Dziś to powszednia kolej losu.

Dawniej licytowano, złośliwych bankrutów, dziś spotyka to najstarsze nieraz firmy. które niegdyś uchodziły za wzór solidności kupieckiej.

Ale w tym ogólnym warażmie gospodarcym istnieje jeszcze kasta ludzi, która wykazuje zdecydowane ożywienie.

To zawodowi handlarze, t. zw. *hjeny licytacyjne.*

* * *

Mżył drobny jesienny deszcz, kiedy przed sklepem oblepionym nakazami egzekucyjnemi, jęły się zbierać grupki zawodowych handlarzy.

Na godzinę jedenastą w południe wyznaczono licytację.

Z wywieszonej listy, handlarze notują sprzęty wystawione na licytację.

Ś6 trzy maszyny do pisania, zegar ścienny, kanapa, kilka sztuk materjału, jakaś szafa...

Handlarze kręcą nosami Nie obfity czeka ich połów.

— W godzinę będzie po wszystkiem —decyduje jakiś ruchliwy handlarz.

— Ja z „Parchem" bierzemy tę pierwszą maszynę, wy kombinujcie z pozostałemi dwoma.

Kanapa — grat...

Zegar dać biedocie — niech się pożywi.

Na sukno Abram ma już kupca. Nie psuć mu interesu.

Grupki milcząco akceptują plan.

Upłynęło parę minut, komisarz przybył już na licytację. W sklepie siedzi blady właściciel, obok zapłakana żona. Poza kupą handlarzy, ciekawi sąsiedzi, parę gapiów, no i dozorca domu.

Komisarz sądowy wszczyna litytację.

— Maszyna do pisania Underwood, nowy system.

— Daję sto złotych.

— Zwarjował pan. Niżej pięciuset nie sprzedam. Nie można tak krzywdzić podatnika. Maszyna w składzie kosztuje tysiąc pięćset złotych.

— Daję dwieście...

— Trzysta...

— Czterysta...

— Czterysta pięćdziesiąt...

— Stop. Cisza. Dalej już nikt nie podbije.

Handlarz zwany „Parchem" nabywa maszynę.

Idą pod młotek inne maszyny.

Nabywają je za 556 zł. i 375 zł. handlarze wyznaczeni przy podziale.

— Zegar ścienny—wywołuje z kolei komisarz.

Handlarze milczą. Mały objekt. Zachęcają życzliwie kogoś z publiczności.

— Kup pan, warto.

— 15 złotych.

— 15 i pół.

— 16...

— 17...

Stop. Zegar wędruje do przygodnego nabywcy.

Na kanapę — grat jak, to było zapowiedziane nikt, nie spojrzał.

Materjał nabył Abram.

W godzinę było już po licytacji.

— er —

„Pobożni" kieszonkowcy.

Niedzieli ubiegłej, podczas uroczystego nabożeństwa w katedrze św. Stanisława Kostki, dwaj złoczyńcy usiłowali skraść portfel niejakiemu Zygmuntowi Warszawskiemu, przybyłemu do Łodzi specjalnie na uroczystości jubileuszowe.

Obydwaj złodzieje zostali zauważeni przez wywiadowców i w odpowiedniej chwili zatrzymani.

Po odprowadzeniu kieszonkowców do wydziału śledczego okazało się, iż są to: 24-letni Michał Kapuściński (Okrzei 5) i 26-letni Mieczysław Przybyłowski (Rzgowska 31), obydwaj zawodowi złodzieje. (p)

Posiedzenie Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych."

W dniu 12 listopada 1931 r. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się organizacyjne posiedzenie Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" pod przewodnictwem p. d-ra Załęskiego. prezesa Łódzkiego Oddziału T-wa Higjenicznego w Warszawie.

Zebranie zagaił dr. med. Stanisław Skalski, który zapoznał zebranych z dotychczasową działalnością Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" oraz z programem prac tegoż Komitetu w roku 1931-32 w czasie od 1.XII 31 r. do 10 I 32 r.

Następnie odbyły się wybory do Komitetu Honorowego, do Komitetu Wykonawczego i do poszczególnych sekcyj.

Z listów do „Dziennika Łódzkiego".

BACZNOŚĆ LOKATORZY!

Właściciele nieruchomości dążą do podwyższenia komornego.

W dobie dzisiejszej, gdzie panujący obecnie kryzys odczuwają wszyscy, czy to robotnik, czy rzemieślnik, czy pracownik umysłowy, jest garstka ludzi w państwie naszem uprzywilejowanych, którzy kryzysu nie odczuwają Tymi właśnie uprzywilejowanymi ludźmi są właściciele nieruchomości.

Robotnik pracuje trzy - cztery dni w tygodniu, a rzadko cały tydzień, i przy zmniejszonych zarobkach z tego musi żyć cały tydzień, oszczędzając w pierwszym rzędzie na żołądku swoim i rodziny. To samo dotyczy pracowników umysłowych, którym obniżono płacę.

Każdy zmniejszyć musi swoje wymagania i wydatki, oprócz jednej pozycji, która zmianie nie ulega, a tą jest — komorne.

Mimo to bardzo często mają miejsce wypadki zwracania się właścicieli kamienic do Urzędu Rozjemczego o ustalenie czynszu, do żądanej przez nich wysokości, pomimo że dom był w czerwcu 1914 r. zamieszkany.

Czynią to bardzo często właściciele nieruchomości, którzy są nabywcami i wiedzą o tem, iż rzadko się zdarza, aby lokator jeden i ten sam mieszkał nieprzerwalnie w jednym domu.

Korzysta się zatem z tego, że lokator nie może udowodnić wysokości komornego, płaconego w rublach z czerwca 1914 r.

A przecież mamy ustawę o ochronie lokatorów, a ogłoszoną w „Dzienniku Ustaw" z dn. 11 kwietnia 1924 r. Nr. 39 poz. 406, dotychczas obowiązującą. W artykule 5 p. 1 powiedzianem jest, że:

„Za podstawę do oznaczenia wysokości komornego za wymienione w artykule 1 pomieszczenia służyć ma komorne, płacone w czerwcu 1914 r. Wynajmujący obowiązany jest udowodnić wysokość powyższego komornego".

Dalej czytamy w tymże artykule 5 p. 2, że:

„Jeżeli przedmiot najmu w czerwcu 1914 r. nie był wynajęty, jeżeli nie można udowodnić ówczesnego komornego, lub też jeżeli ówczesne komorne było ze względu na specjalne warunki danego stosunku umownego widocznie wygórowane, to urząd rozjemczy do spraw najmu lub sąd ustali podstawowe komorne według cen przeciętnych".

Z artykułu tego wynika jasno, że lokator ma prawo żądać obniżenia komornego, jeżeli komorne było widocznie wygórowane. A jednak dzieje się odwrotnie Przytoczę fakt autentyczny. Właściciel posesji przy ul. Abramowskiego 34, który nabył tą nieruchomość w 1926 r. za śmiesznie niską cenę, wytoczył akcję do Urzędu Rozjemczego przeciwko wszystkim lokatorom tego domu w liczbie 33, o podwyższenie podstawowego komornego w rublach, żądając podwyższenia od 40 do 60 proc. podstawowego komornego, płaconego dotychczas, nie podając w podaniu żadnej podstawy prawnej.

Pytam się, czy ustawa o ochronie lokatorów jest tylko fikcją, czy też rzeczywiście obowiązującą?

Sprawa z powództwa p. S. przeciwko lokatorom domu przy ul. Abramowskiego 34, była na wokandzie Urzędu Rozjemczego w dn. 20 i 23 października r.b. i została odroczona z jednej strony t. j. właściciela celem zbadania przez komisję lokali, z drugiej strony to jest przez lokatorów o wezwanie i zbadanie świadków.

Pociąga to za sobą niepotrzebnie stratę czasu i kłopoty, dlatego, że kamienicznik wnosi podania o podwyżkę komornego bez prawny h podstaw, których nawet niema w żadnym z artykułów o ochronie lokatorów.

Sprawa ponownie rozpatrywana będzie w najbliższych dni ch listopada i mam nadzieję, że Urząd Rozjemczy powództwo oddali, jako nieuzasadnione i nie mające podstaw prawnych. Niemniej ogół lokatorów, a w pierwszym rzędzie Związek Lokatorów zainteresuje się tą sprawą i wyciągnie z tego odpowiednie wnioski.

Antoni Klonowicz
lokator domu przy ul. Abramowskiego 34.

Kurjer Krawiecki
GELASSENA
40 SIENKIEWICZA 40
Odświeżalnia garderoby męskiej i damskiej
Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia
Wykonanie szybkie
CENY PRASOWANIE:
Spodnie — 0,90
Marynarki i Kamizelki 1,50
Palta — — 2,40
Sukni — 2,20
240-80 telefon 240-80

Konfiskata „Lodzer Tageblattu" i „Najer Folksblattu"

W dniu wczorajszym z polecenia Starostwa Grodzkiego zostały obłożone konfiskatą dwa dzienniki żydowskie wychodzące w Łodzi, a mianowicie: „Lodzer Tageblatt" i „Najer Folksblatt" za umieszczenie obszernego sprawozdania z rozruchów antyżydowskich w Łowiczu.

Pod taksówką.

Przed posesją przy ul. Piotrkowskiej 69 najechany został przez taksówkę Nr. 143 (ŁD 82510) Krzeszewski Henryk, zamieszkały przy ul. Sierakowskiego 36.

Przejechany doznał ogólnych obrażeń ciała. Po udzieleniu pomocy lekarz pogotowia pozostawił go na miejscu. (p)

BIURO TECHNICZNE „WATT"

prosi o odroczenie wypłat.

W dniu wczorajszym wpłynęło do Sądu Handlowego podanie o odroczenie wypłat firmy „Biuro Techniczne „Watt", właściciel inż. Marceli Abramson z siedzibą w Łodzi przy ul. Narutowicza 12.

Przedsiębiorstwo powyższe zostało założone w Łodzi w roku 1909 dla handlu hurtowego i detalicznego artykułami elektrotechnicznemi oraz, jako biuro instalacji elektrycznej. Od roku 1926 powołane przedsiębiorstwo posiadało koncesjonowany dział radjowy.

Posiadając poważny kapitał zakładowy i obrotowy, firma petentka w ciągu swego długoletniego istnienia zdobyła zaufanie sfer zainteresowanych, wywiązując się zawsze ze swych zobowiązań punktualnie i solidnie.

Firma ta była ściśle związana z łódzkim przemysłem włókienniczym, który zaopatrywała w silniki elektryczne i artykuły techniczne, a jednocześnie współpracowała z łódzkim przemysłem budowlanym, przeprowadzając instalacje elektryczne największych budowli.

Obecnie, wobec trwającego od kilku lat kryzysu gospodarczego, który dotknął również i przemysł budowlany, majątek firmy bynajmniej się nie uszczuplił, ale wobec kompletnego wstrzymania inwestycji przez przemysł włókienniczy oraz wobec minimalnego ruchu budowlanego, płynne aktywa firmy patentki zostały „zamrożone" i firma znalazła się nagle przed terminami płatności swych zobowiązań, nie posiadając gotówkowego pokrycia, lecz sytuacja ta jest tylko przejściowa.

Jak widać ze złożonego do sprawy bilansu, sporządzonego na dzień 1-go września 1931 r. kapitał własny (nadwyżka aktywów nad pasywami) wynosi 367.744 zł. 48 gr. przy sumie bilansowej 561.275.50 zł., zaś płynne aktywa firmy pokrywają dwukrotnie wszystkie zobowiązania firmy, zarówno z otwartych rachunków. jak i weksli, przyczem powołane aktywa zostały przez firmę oszacowane nader ostrożnie, zaś pozycja „towarów" w wysokości zł. 396.194.42 została ustalona na podstawie cen zakupu.

W tych warunkach spokojna, nawet częściowa realizacja składu firmy umożliwi jej zdobycie w ciągu najbliższych trzech miesięcy, funduszy niezbędnych na spłatę bieżących zobowiązań, co tem łatwiej nastąpi, że firma zamierza intensywniej uruchomić dział handlu detalicznego oraz instalacji, które dostarczają gotówkowe pokrycie.

Dwie nieruchomości, stanowiące własność firmy petentki, a położone w Łodzi przy ul. Zeromskiego Nr. 68 oraz przy ul. Pomorskiej Nr. 111, ogólnej wartości zł. 100.000.— stanowią dodatkowo zabezpieczeniem dla wierzycieli firmy, że wszystkie ich należności w całości zostaną zaspokojone.

Nadmienić należy, że aktywa płynne wynoszą zł. 461.224 gr. 50, zaś wszelkie zobowiązania zarówno z własnych akceptów, jak i otwartych rachunków wynoszą zł. 188.304.52.

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej

z dn. 16-go listopada 1931 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8.87

CZEKI.

Belgja 124.05
Londyn 38.52
N.-York cabel 8.807
Paryż 34.91
Praga 26.45
Szwajcarja 173.67
Włochy —.--

AKCJE.

B-k Polski 110
Pocisk 106
Norblin 14.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% pożyczka budowlana 33.— 32,75
4% inwestycyjna 80.—
5% konwersyjna $41\frac{1}{2}$
4% dolarowa $43\frac{1}{2}$
7% stabilizacyjna $59\frac{1}{2}$
10% kolejowa 103
7% l. z. B. G. K. —
8% „ „ 94
8% m. Warszawy 65.75 $66\frac{1}{2}$
8% m. Łodzi 63.—

Dziennik Sportowy

Nowe instruktorki pływania.

Wczoraj w krytym basenie zgierskim zakończony został, zorganizowany przez łódzki okr. ośrodek w. f. żeński kurs nauki pływania. Kurs trwał przez okres dwuch tygodni i obejmował pływanie stylem klasycznym, brawlem, skoki z trampoliny, gry i zabawy wodne, oraz gimnastykę specjalną.

Funkcje komendantki kursu pełniła ref. p. w. k. Cendrowska, wyszkolenie prowadzili instruktorzy ośrodka st. sierż. Rudnicki i Łuchniak. Na ogólną liczbę 18 kandydatek ukończyło kurs z wynikami pomyślnymi 16. Najlepsze wyniki osiągnęły: Drzewińska z Lipin, Ficówna z Kalisza, oraz Gruszczyńska i Sucharkówna z Łodzi.

Należy nadmienić że kurs miał charakter początkowej nauki pływania i że niemal wszystkie kandydatki nie umiały utrzymać się na wodzie. To też godniejszym podkreślenia jest fakt, że wszystkie opanowały dobrze crawla w stosunkowo krótkim czasie i ogólnie osiągnęły dodatnie rezultaty.

W programie zakończenia kursu przewidziane były zawody, gdzie w pływaniu na odległość 30 mtr. stylem dowo nym I m. zajęła Ficówna z. s. Kalisz w czasie 26,7 sek. przed Stankiewiczówną z Mielca 27,1 sek. i Gruszczyńska I. K. P. Łódź 28 sek. W skokach z trampoliny I m. zajęła Sucharkówna przed Ficówną i Gorczykówną z Tomaszowa M. Po zawodach pływackich absolwentki kursu rozegrały mecz w hazenie bijąc druż. H. K. S. Victorię 10:4 (5:2) wykazując i na tym polu zdolności.

25 narodów w Lake Plecid.

Komitet organizacyjny igrzysk zimowych w Lake Plecid (4 — 13 luty) ogłosił listę 25 państw, które zgłosiły swój udział do zawodów a mianowicie: Niemcy, Austrja, Belgja, Czechosłowacja. Finlandja, Francja, Holandja, Anglja, Węgry, Jugosławja, Łotwa, Litwa, Luxemburg, Norwegja, Polska, Rumunja, Szwecja, Szwajcarja Argentyna, Kanada, Meksyk, Włochy, Hiszpanja, U. S. A.

Barwy Polski reprezentowane mają być przez drużynę hokeistów oraz 3 — 4 narciarzy.

Krążą pogłoski, jakoby Finlandja nie miała brać udziału w zimowych igrzyskach, jednak już sam fakt zgłoszenia się Finnów do Olimpjady zaprzecza wieściom o ich rezygnacji. Poza tem trzeba pamiętać, że Finnowie posiadają Thunberga, wielokrotnego mistrza świata w jeździe szybkiej oraz doskonałych narciarzy długodystansowców. Mogą zatem liczyć na bardzo poważne sukcesy. Turniej hokejowy rozegrany będzie przy udziale około 15 drużyn, przyczem, jak zwykle, faworytami będą Kanadyjczycy oraz U. S. A.

Reformy w rozgrywkach o puhar środkowej Europy.

Przy sposobności meczu finałowego o puhar środkowej Europy między drużynami Vienny i W. A. C. zostało zwołane do Wiednia walne zebranie delegatów państw biorących udział w rozgrywkach o puhar. Obradom przewodniczył prezes komitetu Mauro.

Po wysłuchaniu sprawozdań sportowego i kasowego, które przyjęto do wiadomości, zebrani zajęli się zajściami, jakie miały miejsce podczas meczu Sparta—W. A. C. w Pradze, przyczem wzięto pod uwagę zeznania sędziego Carraro. Mimo pewnych łagodzących okoliczności, zebranie powzięło decyzję ukarania Sparty grzywną 50 dolarów, za to, że w myśl par. 9 regulaminu rozgrywek, nie zapewniła całkowitego bezpieczeństwa sędziemu zawodów.

Poza tem zebranie postanowiło odwołać się do prasy z prośbą, aby przez odpowiednie artykuły zechciała wpłynąć na publiczność, celem skłonienia publiczności do bardziej sportowego zachowania się na meczach piłkarskich.

W trzecim punkcie obrad zastanawiano się nad możliwością reformy rozgrywek o puhar. Postanowiono więc już teraz, aby wszystkie rozgrywki puharowe były przeprowadzone w sezonie letnim, wtedy, kiedy niema rozgrywek mistrzowskich. Resztę reformy, a więc podział na dwie grupy państw, które rozgrywałyby między sobą rozgrywki systemem mistrzowskim a nie puharowym, jak również kwestję rozgrywek finałowych obydwu zwycięzców grupowych, postanowiono odesłać do referendum związków. Odpowiedź na te kwestje mają zainteresowane związki nadesłać do dnia 31 grudnia, równocześnie ze zgłoszeniem swych drużyn do rozgrywek w r. 1932.

Znakomity skład komitetu olimpijskiego.

Nigdy jeszcze Międzynarodowy Komitet Igrzysk Olimpijskich nie posiadał w swym składzie tak wybitnych osobistości jak obecny komitet X. Olimpjady w Los Angelos.

Na czele komitetu stoi prezydent Stanów Zjednoczonych — Hoover, wiceprezesem jest Stimson, kanclerz U. T. A. Członkami komitetu są pp.: Hurley (minister wojny U. S. A.), Adams (wiceminister marynarki), dr. Hammond, Brundage, dr. Kennedy. Rubien i Graves. Same znakomitości.

Ladoumegue wycofuje się z bieżni.

Osoba rekordzisty świata na średnich dystansach, Francuza Ladoumegue dużo już miejsca zajęła w prasie europejskiej. Zawodnik ten po dojściu do wysokiego poziomu światowego, stał się „primabaleriną", która ma co raz to nowe zachcianki i grymasy. Ostatnio Ladoumegue postanowił wycofać się z lekkiej atletyki, a powodem do tej decyzji, o której zresztą już nieraz pisano, stała się jego namiętność do gry w rugby.

Ladoumegue objawił chęć rozegrania zawodów w rugby w barwach C. A. S. Generaux Club. Związek jednak lekkoatletyczny, obawiając się dyskwalifikacji Ladoumeguea na punkcie amatorstwa, zabronił mu udziału w rozgrywkach. Rekordzista obrażony takiem postąpieniem oświadczył, że przestaje biegać wogóle i poświęca się grze w rugby. Już w najbliższą niedzielę ma grać w Lyonie. Decyzji Ladoumeguea nie można brać zbyt serjo, gdyż znane są jego grymasy, również decyzja związku nie wydaje się być definitywną, gdyż w obliczu olimpjady Francja nie zechce się pozbawiać takiej siły, jak Ladoumegue.

Tor lodowy w Katowicach otwarty.

Uroczyste otwarcie toru lodowego w Katowicach odbyło się w sobotę. Hokejiści po części oficjalnej rozpoczęli treningi, poczem popisywała się w jeździe akrobatycznej para berlińska Dietze-Bayer.

Drużynowe mistrzostwa Niemiec w boksie.

W ub. sobotę rozpoczęły się w pierwszych kołach walki bokserskie o drużynowe mistrzostwo Niemiec. Okręg Śląska Opolskiego, reprezentowany przez „Boksklub Oberschlesien" z Bytomia wystąpił do walki w Bytomiu, w wielkiej sali „Schuetzenhausu" z reprezentantem Śląska Sredniego, drużyną „ABC." z Wrocławia. Bokserzy wrocławscy prezentowali się dużo lepiej i technicznie stali na wyższym poziomie. Na mecz ten Niemcy zaprosili jako arbitrów dwóch Polaków z Katowic, którzy ze swego zadania wywiązali się bardzo dobrze. Zwycięstwo odniosła drużyna wrocławska, bijąc bytomiaków w stosunku 10:6, chociaż wynik 12:4 byłby więcej sprawiedliwy. Wyniki poszczególne są następujące:

Waga „musza": Stencel, Wrocław uzyskał wynik remisowy z Langerem.

„Kogucia"; Wasner (W) — Młynek II (B) remis.

„Piórkowa": Heuttner (W) — Krautwurst II (B) remis.

„Półśrednia": Schwarz (W) — Heilfeld (B) wygrał na pkt. Sch.

„Srednia": Wenzel (W) — Nitsche (B). Wysoko na punkty wygrywa W., który okazał się najlepszym bokserem wrocławskim.

„Półciężka": Kreisel (W) — Mrozek (B), W drugiem starciu zwyciężył przez k. o. Kreisel.

„Ciężka" Wróblewski (W) — Kozubek (B). Zwyciężył walkowerem K.

W sumie „ABC" (Wrocław) pokonał „Boxclub" (Bytom) 10:6.

Mistrzostwa szermiercze okręgu łódzkiego.

Tegoroczne mistrzostwa szermiercze okr. korp. Nr. IV odbędą się w dn. 18 i 19 grudnia Zawody przeprowadzone zostaną w sali okr. ośrodka Nr. 7 przy ul. Nowo Targowej 24.

Udział wezmą najlepsi szabliści oraz zawodnicy w szpadzie ze wszystkich garnizonów korpusu łódzkiego.

Tytułu mistrza w szabli bronić będzie por. Gajewski, w szpadzie por. Kuźnicki.

W grupie podoficerskiej tytułu mistrza bronić będzie st. sierż. Rudnicki w obu broniach.

Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco ze względu na udział wielu nowych znakomitych szermierzy.

Bezwzględność angielskiego sądu.

Wysoki dostojnik angielski osadzony w więzieniu.

Prezes najpotężniejszego koncernu okręgowego „Royal Mail" w Anglji lord Kylsant osadzony zosjał w więzieniu. Lord Kylsant został skazany przez sąd londyński na rok więzienia za fałszywy; wprowadzający w błąd opinję nubliczną, prospekt Towarzystwa żeglugi „Royal Mail". Kylsant wniósł rekurs od wyroku I-szej instancji, lecz sąd apelacyjny odrzucił ów rekurs i potwierdził poprzedni wyrok.

I dlatego to nie uniknął celi więziennej. Angielski lord-miljoner, który był ongiś jednym z najwybitniejszych członków londyńskiego towarzystwa, był kawalerem orderu św. Jerzego i św. Michała, honorowym kapitanem i wiceadmirałem i t. d. i t. d.. oznaczony jest obecnie tylko... numerem więziennym nr. 14652.

Mimo, że wiadomem było, iż z sądami angielskiemi „niema żartów", to jednak nie przypuszczano naogół, aby 70-letni starzec, który nietylko piastował liczne wysokie godności, lecz także rozporządzał wielkim majątkiem, rzeczywiście osadzony został w więzieniu. Ogół opinji angielskiej spodziewał się, że przecież sąd apelacyjny uwzględni rekurs skazanego lorda. Bo wszakże był on tylko „winnym" w teorji za fałszywe informacje, podane w prospekcie Tow. „Royal Mail". On sam ani tego prospektu nie układał, ani nie znał jego treści. Jednakże ustawa angielska nie zna na tem polu żadnych względów, żadnych „okoliczności łagodzących". Uznano, że lord Kylsant jest jako prezes wyżej wspomnianego Tow. żeglugi odpowiedzialny za działalność tej instytucji i musi ponosić konsekwencje fałszywego kroku swoich podwładnych.

Dzienniki londyńskie zajmują się szeroko przedstawieniem obrazu pierwszego dnia, jaki lord Kylsant spędził w więzieniu, wskazując przy tej okazji na fakt, iż w Anglji panuje istotnie duch demokratyczny, który nie uwzględnia żadnych rang, żadnych „wysokich" nazwisk.

Lordowi Kylsantowi — opisuje prasa londyńska — nie oszczędzono nawet tego upokorzenia, przez jakie przechodzi każdy więzień, ktory po raz pierwszy dostawiony jest do więzienia: Oto zdjęto odciski jego palców i umieszczono je w albumie przestępców.

Dostojnik angielski, członek Izby lordów, nie doznał również żadnego przywileju w dziedzinie zajęć i prac, jakie spełniać muszą więźniowie, a tylko ze względu na swój sędziwy wiek otrzymał dość lekką pracę, a mianowicie klejenie tutek.

Od odpowiedniego „zachowania się" lorda-miljonera w więzieniu zależeć będzie, czy w przyszłości uzyska jakieś złagodzenie doli więźnia:

Początek sezonu na Florydzie.

Podczas gdy u nas zbliża się zima, we Florydzie rozpoczyna się sezon kąpielowy. Będzie on wprawdzie tego roku również i w Ameryce mniej wspaniały skutkiem kryzysu, nie mniej jednak, rozpoczął się on całym szeregiem zabaw zorganizowanych dla gości Riviery amerykańskiej. Zdjęcie nasze przedstawia grę w „kostkę" na terenie jednego ze wspaniałych hoteli nadbrzeżnych.

Zapasy przędzy bawełnianej wzrosły.

Na podstawie danych uzyskanych z Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce stan zapasów przędzy w tutejszych przędzalniach na dzień 7 listopada rb. przedstawiały się następująco:

Składy przędzy na sprzedaż wynosiły 1 428.694 kg. składy zaś przędzy przeznaczonej dla własnych potrzeb: 394.696 kg.

W porównaniu więc z okresem poprzedzającym składy przędzy na sprzedaż zwiększyły się o 70.292 kg., przeznaczonej zaś dla własnych potrzeb zmniejszyły się o 16.005 kg. Ogólne więc zwiększenie składów przędzy w tutejszych przędzalniach na dzień 7 listopada wyniosło 54.287 kg.

Norma uruchomienia w omawianym okresie wynosiła 100.64 procent czterdziestogodzinnego tygodnia pracy. (ag).

Nieudana demonstracja jedwabników.

W dniu dzisiejszym grupa strajkujących jedwabników udała się na ulicę Moniuszki przed siedzibę Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego w celac urządzenia demonstracji. Policja Państwowa rozproszyła demonstrantów nie dopuszczając do żadnych akscesów przyczem zostało aresztowanych 5 osób.

Bójka samobójcy z sanitarjuszami.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ul. Młynarskiej 59, usiłował pozbawić się życia przez wypicie jodyny 36-letni robotnik Ignacy Banasiak.

Wezwany do denata lekarz miejskiego pogotowia, polecił przybyłym wraz z nim sanitarjuszom, aby Banasiakowi przepłókali żołądek, gdy sanitarjusze przystąpili do tej czynności denat stawił opór, w trakcie szamotania się Banasiak z całej siły kopnął w brzuch 45-letniego Józefa Zagożdżona starszego sanitarjusza miejskiego pogotowia ratunkowego, który padł nieprzytomny na ziemię.

Wobec tego przy pomocy domowników dokonano czynności przepłókania żołądka, pozostawiając wojowniczego samobójcę na miejscu, zaś nieprzytomnego sanitarjusza po doprowadzeniu do przytomności, lekarz polecił przewieźć do domu przy ulicy Gdańskiej 83. (p)

Pod kołami wozu

W dniu wczorajszym ulicą Kilińskiego przejeżdżał wóz wieśniaczy zaprzężony w parę koni, powożony przez Rudolfa Lange zamieszkałego w Aleksandrowie przy ul. Kilińskiego 10. Konie spłoszone przez nadjeżdżający samochód poczęły ponosić, w tym momencie przez jezdnię usiłował przejść 45-letni Stanisław Wicki, właściciel domu przy ulicy Brajera 19. Wicki trącony dyszlem upadł na jezdnię pod koła wozu.

Lekarz pogotowia stwierdził u Wickiego złamanie obu nóg i po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala im. Poznańskich.

Powiadomiony o przejechaniu V komisarjat p. p. zatrzymał Langego do dyspozycji władz sądowych. (p)

Wybuch maszynki naftowej.

W dniu wczorajszym 32-letni Franciszek Bolesiak, Limanowskiego 128, chcąc przyrządzić śniadanie zapalił maszynkę naftową, powodując wybuch, ulegając przytem ciężkim poparzeniom twarzy.

Na krzyk nieszczęśliwego zbiegli się sąsiedzi i zaalarmowali pogotowie, lekarz którego przewiózł Bolesiaka do szpitala Okręgowego Kasy Chorych przy ulicy Zagajnikowej.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie“

Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 17 listopada i dni następnych

Potężny dramat, odsłaniający przepastne głębiny mrocznej, nieodgadnionej duszy kobiecej p. t. „LATARNIA MORSKA“ W rolach głównych złotowłosa Imogena Robertson, John Mac Brown i Robert Ellis Interesująca treść! - Świetlne efekty dźwiękowe!

Nad program aktualności filmowe i wesoła komedja. — Ostatni seans, z powodu wyświetlania filmu seksualnego, o godz. 8 wiecz.

Jeden raz dziennie o godz. 10 wieczór wyświetlamy film naukowy p. t. JAK POWSTAJE CZŁOWIEK Od początku aż do urodzenia. — W 5-ciu częściach przedstawiający najbardziej ciekawy i zagadkowy proces przyrody. Pokaz filmu z nakazu Władz oddzielnie dla pań i dla panów Dla dzieci i młodzieży wzbronione! — Kupony ulgowe nie ważne.

Następny program: najpotężniejsze dźwiękowe arcydzieło dramatyczne króla reżyserów amerykańskich Cecil B. de Mille'a „DYNAMIT“

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 17 do poniedziałku, dnia 23-go listopada 1931 r. wł.

Dziś niezwykła egzotyczna premjera
KREW NA PUSTYNI
W rolach głównych: JACK HOLT, DOROTHY SEBASTIAN, RALPH GRAVES.

Następny program:
Król Bulwarów
W roli głównej: GEORGES MILTON.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 6 listopada 1931 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Gustawowi Beckowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 20-go grudnia 1930 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego St. Iżyckiego, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Stefana Kossakowskiego, 5) oddać upadłego pod dozór policji. 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność
Kurator masy upadłości
(—) STEFAN KOSSAKOWSKI, Adwokat
Łódź, ul. Przejazd Nr. 30, Tel. 112-45.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 20 listopada 1931 r., o g. 11 rano stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, przy ul. Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelność w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz
(—) St. Iżycki.

A MEBLE. Sypialnie, okomeja, jesion, mahoń, róża, dąb, stołowe, orzech, garderoby, szafy, łóżka, kredensy. Sprzedaje za mienia tanio na raty Stolarnia ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego.

Potrzebni chłopcy do ulicznej sprzedaży gazet. Zgłaszać się do administracji „Dziennika Łódzkiego

Obiady
smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

REKLAMA TO POTĘGA

Za 1 Złoty
nauczę najnowszych tańców
Szkoła tańca
. FRYDWALDA, Południowa 10
Przyjmuję zapisy Pań i Panów w kompletach i pojedyńczo. —
UWAGA: dla P. T. Związków i uczniów szkolnych 50% rabatu.
Inform. udziela szkoła od g. 10 r. do g. 22 w.

Dr. J. NADEL
Akuszerja, choroby kobiece
Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.
Pomorska Nr 7 Telef. 127-84

Po powrocie z miejscowości kuracyjnej
Dypl. Masażysta
A. Koźmiński, Zgierska 38, tel. 225-67.
Po długoletniej praktyce w Ciechocinku i Warszawskim szpitalu robi masaże przeciw paraliżowi, artretyzmowi, reumatyzmowi, ischiasowi i po gipsowaniu specjalnie przeprowadzam kuracje odtłuszczające przy pomocy masażu. Posiadam liczne uznania przez lekarzy krajowych i zagranicznych oraz listy dziękczynne od wyleczonych chorych.
Uwaga: w miastach połączonych tramwami także przyjmuję masaże.

Do akt Nr. 934 1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 26 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pustej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Markusa Wohla i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 1671.—

Łódź, dnia 12 listopada 1931 r.
Komornik R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. E. 2334 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LUDWIK HOLLAS, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd pod nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4-ym grudnia 1931 r, od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Brzezińskiej Nr. 56 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szyji Cykierta i składających się z mebli, urządzenia sklepowego i wyrobów delikatesowych oszacowanych na sumę Zł. 792.—

Łódź dnia 7 listopada 1931.
Komornik L. HOLLAS.

Prywatne
Lekcje Tańca
Znany mistrz taneczny i pedagog J. DĘBIŃSKI, wyucza, bez względu na zdolności najnowszych tańców, m. in. nowoczesnego tańca „RUMBA“ za cenę całkowitego kursu zł. 15.— Lekcje odbywają się w kompletach i pojedyńczo. Informacyj udziela się prywatnie ulica Kilińskiego Nr. 25, front, I-sze piętro.

Dr. med.
STARKER
Spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Śródmiejska 12
(dawn. Cegielniana 25). Telefon 126-87.
Od godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta od 10—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Do akt Nr. 1282 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 listopada 1931 r. od godz 10 rano w Łodzi przy ulicy Senatorskiej nr. 4/6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „A. Rozenbaum“ i składających się z palta na futrze, oposach, różnych mebli, firanek i żyrandolu oksydowanego na 3 lampy elektryczne oszacowanych na sumę zł. 610.—

Łódź, dnia 11 listopada 1931 r
Komornik L. NABOROWSKI.

Prywatna Szkoła Tańców
B. Libowicza
ul. Sienkiewicza 15, tel. 145-22.
Wyucza tańców nowoczesnych salonowych podług najnowszej metody, a także najnowszego tańca „RUMBA“ w grupach i pojedyńczo bez względu na zdolność. Wyczerpujących informacyi udziela kancelarja szkoły w godz. od 11—1 pp. i od 5—10-ej wieczorem.

Dr. med.
NEUMARK
choroby skórne, weneryczne, leczenie diatermokoagulacją oraz lampą kwarcową.
Moniuszki 5
tel. 170-50.
przyjmuje od 11 do 1 i od 5—8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

KINO-TEATR
„RAKIETA“
Sienkiewicza 40. Tel. 141-22.
Orkiestra symf. pod dyr. p. R. KANTORA.

Od wtorku dn. 17 listopada i dni następnych
„Trzy Siostry“
Dramat nędzy, upadku, szczęścia i miłości. W rolach głównych: LUIZA DRESSER, June Collyer, Joyce Compton, Tom Patriola.
Nadprogram Całować nie grzech.
W następnym programie dowiecie się jak czułym, uprzejmym i uprzedzającym może być „Mąż-Kochanek“
Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Kino
ERA
Zawiszy 22 (Bałuty).
Początek seansów: w dni powszednie o g. 5 po poł., w sobotę i niedzielę o g. 1 po poł.

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny program
Najnowsza i najwspanialsza kreacja ulubienicy całego świata JENNY JUGO w sensacyjnym filmie kryminalistycznym
I obraz. p. t. Sprzysiężenie Trzech wzruszającym dramacie pięknego dziewczęcia z baru
Partnerem JENNY JUGO jest piękny ENRICO BENFER.
II obraz. Pierwsy polski komedjodramat Igraszki pieniądza W rolach głównych: JERZY STROŃSKI
Artysta scen Moskiewskich i Petersburskich MARJA ZAREMBIŃSKA.

Kino-teatr
Światowid
Pomorska 89.
Dojazd tramwajami 4 i 8.
ANONS: Następny program
GILOTYNA
z Marcelą Albani i Willy Fritschem.

Dziś i dni nastepnych! Wspaniała premjera potężnego filmu p. t.
BITWA NAD SOMMĄ
Film, który przedstawia zgrozę wojny, jako czynnika zagłady świata!
Film, który przedstawia piekło, niebo i cierpienia ludzi na wojnie!
Dramat matki, która jest świadkiem śmierci 3-ch swych synów. — Film ten każdy powinien zobaczyć — Ponadto wspaniała komedja am. Uwaga: Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł., w soboty niedziele i święta o g. 1 p. p. Orkiestra ściśle dostosowana do obrazu. W premjery, soboty, niedziele i święta, wolne i passe-partu nieważne.

KINO-TEATR
ARS
BAŁUCKI RYNEK Nr. 5.
Od wtorku dnia 10 listopada i dni następnych.
Największy podwójny przebój światowy! To co żadne kino nie jest w stanie dać to kino „ARS“ może sobie na wszystko pozwolić.
1-szy film. To arcyszlagier wszystkich czasów to wielka epopea dźwiękowa p.t.
BIAŁE CIENIE
To dramat, rozgrywający się na pustyni dalekiej Afryki.
W rolach głównych: MONTY BLUE oraz wiośniana RAQUEL TORRES.
2-gi film. To tempo! Sensacja! Emocja! Niebywale sensacyjny dramat z życia bandy opryszków Rycerski TIM MC. COY. w roli porucznika, pełnego brawury w filmie p. t.
Zamaskowane twarze
Wspaniała sensacja osnuta na tle życia bandy opryszków panoszącej się w miejscowości, której szeryfem był nieudolny i tchórzliwy człowiek.
Następny program: 1) Pancerne auto z Carlo Aldini, 2) Grobowiec miłości z Pawłem Wegenerem i Pawłem Rychterem.
Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.
Orkiestra pod kier. SZ. BAJGELMANA. Na pierwsze seanse ceny zniżone.

KINO-TEATR
BAJKA
Franciszkańska nr. 31-a
róg Brzezińskiej
Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.
Dziś i dni następnych. Dawno niewidziany film
Giełda miłości
(ŻYCIOWI PAJACE)
Ewolucja powojennych dusz. Aktów 9. W rolach głównych: IGO (Juljan) SYM, (polski Valentino) NINA VANNA, VERA SALVOTTI, MARLENE DITRICH i WILLY FORST.
Powojenny okaz mężczyzny „Gigolo“... Dziewczę nad otchłanią upadku... Kwiat z bagna-aniołem domowego ogniska... Nędza i poświęcenie...
Następny program: POCHODNIA z Laurą la Plante.
Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. z udziałem orkiestry. Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier. znanego kapelmistrza M. LIDAUERA.

Prywatna Szkoła Tańców
J. Wajntrauba
ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 44
(2-gie podw. parter).
Wyucza praktycznym sposobem bez względu na zdolność najnowszych tańców obecnych, a w pierwszym rzędzie znany na całej kuli ziemskiej taniec „RUMBA“.
Przyjmuje w kompletach i pojedyńczo.
Informacje i zapisy przyjmuje od godz. 10 r. do 11 wieczór.

Wytwórnia
Piecy i kuchenek
przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym srebrnym medalem
„KOŹMINEK“
Główna 51, tel. 175-09.

Dr. Med.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerja
ZIELONA 30. TEL. 115-27.
Przyjmuje od 5—8.

Dr. Med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapia.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93.
Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych cena lecznic.

Dr. med.
H. Gutstadt
akuszer-ginekolog
ZACHODNIA 62 (Śródmiejska 14)
tel. 129-52
przyjmuje od 9—10 i od 5—7 pp.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Nawrot 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w.
w niedz. i święta od 9—12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Uwaga!!! Uwaga!!!
KUPUJCIE
MEBLE GIĘTE
tylko firmy
„VIENPOL“
gdyż są piękne, trwałe i tanie
P. S. Prosimy zwrócić uwagę na firmę.

Biżuterje
zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa“ Piotrkowska 123 w podwórzu.

Pokój dla pań lub panów do wynajęcia. Wiadomość: ulica 11 Listopada 20, II w. m. 18; parter.

Pokój do wynajęcia Wiadomość: ulica Ogrodowa 26, II sień m. 8.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim, (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.